

be
mi
rKraków
Biblioteka Gapiellońska

SŁOWO POLSKIE

Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 8.500
za granicą M. 10.000Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

300 Mk

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadmiarze 450 M., w nekrologi 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Echa prawięku.

„Pozresz wszystkie ludy, które Jehowa odda w twe ręce. Nie waz się ich oszczędzać“. „A Bóg odda w twe ręce ich królów i ty masz nawet imiona ich podać w niepamięć“. „Tak zdołyliśmy w tych czasach wszystkie miasta i porażili wszystkich mężów, niewiasty i dzieci“, i nikogo przy życiu nie zostawili“. (Mojżesz Księga I, roz. 17). „Biada Ci narodzie wielkiego zbrodnicstwa, narodzie złego nasienia, narodzie bezwstydnym dzieci, które... bluźnią wszystkiemu, co Izraelowi użyteczne jest (Izajasz).

Bezwstydnym jest naród, który Jehowa oddał w ręce Izraela, a chce się bronić, nie wolno go oszczędzać; porazić trzeba wszystkich mężów, nie zostawić przy życiu ani niewiast, ani dzieci, imię ich nawet podać w niepamięć. Zemsta do dziesiątego pokolenia. Zniesławienie pamięci zbrodniarza, który „bluźnił temu, co Izraelowi użyteczne jest“.

To duch starego zakonu, duch koczowniców po obcych narodach i „wyfadających szpak z ich ziemi“ (Mojżesz, I, 83—20).

Nie pojnie on nigdy boskiej nauki „niech rzuci kamieniem, kto sam jest lez winy“, nie uzna, że nawet zbrodniarz może być zbawiony, gdy w ostatniej chwili na krzyżu uwierzył, nie zrozumie, że nie każdy, kto przestąpił zakon jest zbrodniarzem, bo miłość ofiarą winę odkupiła, nie odcięcie prawdy, zawartej w słowach, które broni Mickiewicz przed potępieniem duszy Konrada: „on kochał naród, on kochał wiele, on kochał wiel“.

Bo duch żydowski — to duch walki o dobra wyłącznie materialna, o panowanie i bogactwo, walki w swej logice niszczenia przeciwnika doprowadzonej do ostatecznych granic, nie przebaczącej ani kobietom, ani dzieciom, ani nawet paniąci potęgliwych — by nie powstał kiedyś z nasienia pobitych mścicieli. Tylko z tem przykazaniem „nie waz się oszczędzać“ mogli żydzi ujarzmić kraje, „pozostając w nich cudzoziemcami“.

To moralność pierwotnej hordy, która w obę obcych ma tylko jeden nakaz: zniszczyć i wytępić. Inna już była etyka grecka, odpłacać za zło złem, ale za dobro dobrem. Inna była zasada prawa rzymskiego, wymierzającego sprawiedliwość, a nie zemstę.

Już w świecie starożytnym żydzi byli po za życiem społecznym ludów greckiej i rzymskiej cywilizacji. „U żydów — mówi Tacyt — względem wszystkich innych wroga nienawiść“. „Nie mają z nami nic wspólnego“ — pisze Apoloniusz z Tyanu.

Wśród narodów chrześcijańskich — są zaprzeczeniem całej na przykazaniu miłości opartej, cywilizacji, wszystkich z niej płynących ideałów — echem prawięku, czasów, gdy ideałem ludów było „pożreć inne ludy“.

Prawdą tylko historyczną stwierdził Giordano Bruno, mówiąc: „takich praw obyczajowych, jak rabuniczne, takiego poglądu na to, co sprawiedliwe i godziwe nie dostrzegłem nigdzie, jak tylko u barbarzyńców dzikich“.

Tajemnica potęgi żydowskiej, to najbardziej nowoczesna technika myśle-

nia — w połączeniu z najbardziej pierwotną barbarzyńską etyką.

W tem barbarzyństwie jednak ich etyki leży i źródło ich słabości. Wcześniej czy później budzi się odruch samoobrony w narodach, „których szpak wyjada“. Po kolei musieli opuszczać „domy niewoli“ w starożytności Egiptu, w średniowieczu Hiszpanji, Francji, nadreńskich krajów niemieckich, ostatnio Włokopolski.

Obronie się przed pożarciem przez nich można, przeważnie ich materialnej nie dać się ujarznić, złamać ją nawet.

Ale jedno jest ku temu niezbędne: nie dać im opanować swej duszy, nie dać im obniżyć swej moralności do poziomu ich etyki, zagłuszyć Chrystusowej nauki miłości krzykiem „ukamienuj“, echem barbarzyństwa prawięków.

Bo gdy nad duszą narodu weźmie przewodnictwo myśli żydowska —

stać się z nim musi to, co się stało w Rosji: panowanie krwawych, bezlitosnych czczewyczejek. Sprawdzić się muszą wtedy słowa Izajasza: „Królowie muszą zostać twymi piastunami, a książeczki twymi niańkami; padną przed tobą na oblicze i będą zlizywali kurz z twych stóp“.

Więc stać będziemy na straży polskiej naszej chrześcijańskiej etyki. Nie damy się zakrzywić mściwym wołaniem: królobójca! niech imię jego pójdzie w niepamięć! Bo wiemy, że nie o wymiar sprawiedliwości tu chodzi, nie o pogwałcone prawo, a tem mniej o interes Rzplitej, jeno o to, że bluźnił przeciwko temu, „co Izraelowi użyteczne jest“.

Za pogwałcenie prawa kara została wymierzona. A o darszy jego mowić będziemy: „on kochał naród, on kochał wiele, on kochał wiel“.

Stanisław Grabski.

Koncesje p. Sikorskiego dla żydów i Białorusinów.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Dó kół sejmowych doszły wiadomość, że premier po szerszym tajnym konferencji z poselstwem żydowskim, jakim jest żydowska rada narodowa, przyjął wszystkie żądania żydów i gotów jest podpisać następujące warunki:

1) Wykonanie okólnika byłego M. S. wewnątrznych Kamieńskiego o wysiedleniu żydów zostaje odroczone do 15 kwietnia.

2) Posiadający numery konsulatów angielskiego i amerykańskiego z terminem 1. września pozostają.

3) Posiadacze przepustek zakordonowych zostają do dnia 1. stycznia 1924.

4) Wszyscy otrzymają od dnia 1-go marca paszporty bez wizy urzędu emigracyjnego.

5) W nowym okólniku ma być wyraźnie zastrzeżone, że wysiedlenie nie dotyczy przybyłych z Rosji do Polski przed 12. listopada 1920 r. (data rozjeźmu).

Jest to maximum żądań, jakich żydzi w najśmielszych marzeniach w okresie poprzednich rządów nie wazili się nawet wysuwać. Największe niebezpieczeństwo ukrywa się za punktem 4, na mocy którego wszyscy przybyli i coraz liczniej nowo przybywający żydzi, byłiby zabezpieczeni przed wydaleniem z Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że gen. Sikorski wzamian za poparcie klubu Białorusinów obiecał koncesje na instytucję bankową w Wilnie p. Teraszkiewiczowi. Kapitał zakładowy dostarczyć ma pofinie t. zw. rząd białoruski p. Lastowskiego, będący na utrzymaniu rządu kowieńskiego. Będzie to więc wskrzeszenie „Banku litewskiego“ w Wilnie, który w swoim czasie z powodu knowan antypaństwowych został za czasów t. zw. Litwy środkowej zamknięty.

770 milionów złp. rozchodu,
550 milionów dochodu

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Według obliczenia przedstawionego komisji skarbowo-budżetowej przez M. Skarbu preliminarz na r. 1923 przewiduje wydatki w Polsce 770 milionów złp. (Złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu), dochody w kwocie 550 milionów złp. W razie uchwalenia projektu ustawy podatkowej. Niedobór wynosi około 200 milionów złp.

Na powyższe wydatki Min. Skarbu przewiduje następujące dochody: 183 milionów złp., z dochodów administracyjnych różnych resortów, 587 milionów złp., powinny dać opłaty, pobory, podatki pośrednie i bezpośrednie. Jeżeli Sejm uchwali przedłożone ustawy skarbowe, wtedy rząd przewiduje, że podatki pośrednie i bezpośrednie, opła-

ty i tem podobne dochody 282 milionów złp., podatki spożywcze 41 milionów, monopolowe 23 milionów 806 tysięcy złp., cło 27 milionów 087 tysięcy, opłaty i należności 15 milionów 750 tysięcy.

Podatek gruntowy 63,492.063, podatek budynkowy na wsi i podymne 19,841.260, podatek przem. 64,761.904, podatek dochodowy 15,873.016, podatek od skrzynek depozytowych i sum hipotecznych 780.000, wyrównanie podatków zaległych 2,683.539, odsetki, kary i należności 8,619.048. Pokrycie niedoboru 200 milionów zł. p. chce Min. skarbu uzyskać z podwyższenia podatków bezpośrednich do normy wyższej od przedwojennej albo podwyższyć podatki pośrednie

Dziś 11-go w RENESANSIE
PODWIECZOREK
„Akad. Koła Lubliniaków“.

Z DNIA.

PRZECIWKO NAPLYWOWI
UCHODZCÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zgłoszono do jaski marszałkowskiej kilka wniosków nagłych i interpelacji posłów ZLN.

Pierwszy z wniosków nagłych dotyczy alarmujących wieści o przechodzeniu przez naszą granicę wschodnią, szczególnie przez Zbrucze, w sposób masowy uchodźców obcokrajowych przeważnie żydów. Wobec tego posłowie ZLN. we wniosku swoim wzywają rząd, aby wydał natychmiast zarządzenia, zamykające naszą granicę wschodnią dla uchodźców obcokrajowych nawet tranzytowych do czasu wydalenia z Polski tych, którzy do chwili obecnej granicę przekroczyli.

Drugi wniosek nagły dotyczy uchodźców rosyjskich, głównie żydów, którzy przekroczyli granicę naszą za fałszywymi dowodami lub nabyli takowe na terenie Polski, albo też przebywają bez żadnych dowodów. Wnioskodawcy wzywają rząd, aby natychmiast zarządził sprawdzenie dowodów i aby usunął z Polski wszystkich przebywających w kraju za fałszywymi dowodami lub bez.

Jednocześnie wzywa się rząd, aby podał Sejmowi dokładną statystykę przebywających na terenie Polski uchodźców, uwzględniając ich narodowość i wyznanie.

ZŁOTY POLSKI JAKO MIERNIK DLA
M. SKARBU.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska“ donosi, że kwestia stałego teoretycznego miernika złotego w akcji kredytowej ministra skarbu nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Istnieje kilka projektów, które rozpatrywane być mają na konferencji wyższych urzędników ministerstwa skarbu w dniu dzisiejszym. Na naradzie tej po wzięte zostaną doniosłe decyzje, przesądzające rozstrzygnięcie zagadnienia w głównych zarysach

WYPŁATA DODATKÓW DROŻY-
ŻNIANYCH ZA LUTY.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wicczorny“ dowiaduje się, że dodatki drożyzniane za luty mają być wypłacone w połowie przyszłego tygodnia.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“, Nr. 5 (36) z dnia 6 lutego 1923 w artykule pod tytułem „Głosy publiczne“ w całości zawiera znamiona występku z paragr. 305 uk. uznanej dokonanej w dniu 5 lutego 1923 r. konfiskate za niesprawiedliwona i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl paragr. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

(Podpis nieczytelny.)

Misja O. Genocchiego.

„Observatore Romano” zamieściło oficjalny komunikat o mianowaniu przez papieża o. Genocchiego wizytatorem apostolskim. W związku z tą nominacją „Corriere d'Italia” ogłosiło, co następuje:

„Ogół nie poinformowany, mógłby sądzić, że o. Genocchi ma być wizytatorem apostolskim na Ukrainie. Takie rozumienie nominacji byłoby błędne. O. Genocchi miał istotnie powierzoną sobie misję taką przed trzema laty. Lecz wówczas nie miał możliwości dotarcia do celu swej podróży i był zmuszony, będąc w drodze na Ukrainę, przebywać długi czas we Wiedniu.

Misja obecna o. Genocchiego niema nic wspólnego z misją ówczesną. Tym razem o. Genocchi został mianowany wizytatorem apostolskim 3 diecezji obrządku gr.-kat. miarowicie lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej. Misja jego niema charakteru ani dyplomatycznego, ani politycznego, a ma charakter wyłącznie religijny. Ojciec Genocchi opuścił Rzym dnia 18 stycznia.

W ciągu ostatnich lat trzech stosunki u nas węgły tak znacznym zmianom, że rozumie się sam, przez się, iż wizytator apostolski nie może oficjalnie przybywać do trzech naszych diecezji obrządku gr.-kat. w charakterze wizytatora apostolskiego na Ukrainę. Stan kościoła gr.-kat. ze stanowiska religijnego jest opłakany; istotne jest czas najwyższy, aby Kuria Apostolska złu zaradziła. Misja więc o „charakterze religijnym” wysłannika Watykanu byłaby potrzebna i pożądana.

Tym więcej musi się żałować, że do spełnienia takiej misji został powołany o. Genocchi, który trzy lata temu miał powierzoną drażliwą w stosunku do Polski misję polityczną, który jako wizytator apostolski na Ukrainę nie mógł do niej dotrzeć, przebywał długi czas w tym właśnie Wiedniu, gdzie usadowił się rząd Pełruszewycza i zorganizowaną została cała wroga Polsce cała polityczna „ukraińskiej emigracji”. Fakty te sprawiają, że najbardziej kategoryczne zastrzeżenia i zarzeczona nie odejmą o. Genocchiemu związku z tamtą dawniejszą. Wspólnosc bowiem tych misji tkwi w tożsamości osoby, której i tamta dawniejsza i obecna zostały powierzone, i to właśnie budzi skutki tego bardzo poważne refleksje.

A to tem więcej, że zwyczajnie ludzie odpowiedni do spełnienia misji o charakterze politycznym lub dyplomatycznym z natury rzeczy mniej się nadają do misji wyłącznie religijnej. I dalej, że polityczna i dyplomatyczna działość o. Genocchiego, jego polityczne stosunki z emigracją ukraińską we Wiedniu i metropolitą Szapockim, nie ułatwiają mu obecnie spełnienia misji wyłącznie religijnej. Wątpić też się musi, czy misja ta w małej choćby mierze przyczyni się do podniesienia pod względem religijnym cerkwi gr.-kat. z tego upadku, w jaki ją wtraciła polityka.

Dzisiaj się trzeba, że rząd nasz nie potrafił przekonać Watykanu o konieczności powierzenia misji o charakterze wyłącznie religijnym w naszym kraju komu innemu, aniżeli byłemu wizytatorowi apostolskiemu na Ukrainę. A może p. Skorski stał się zrobić ugody z ukraińcami o takiego właśnie wizytatora apostolskiego w Rzymie zabiegał?

W każdym razie misji religijnej o. Genocchiego będziemy się przyglądać z wielką uwagą. (m.j.)

Dziś o godzinie 11-tej w „Gwieździe” Wiec w sprawie zniesienia szynków.

Uwaga: Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli wyświetla się **razem II serie w poniedziałek 12 i 13 b. m.** 824 **GNIAZDO MIŁOŚCI** z P. Wegenerem, M. Baranay, R. Szynclem I. program 4—6 godz. II. program od 6—8 **Kino Lew.** III. program od 8—10

Okrepy sojusznicze pozostają w Smyrnie.

Lyon. (PAT) Na skutek prowizorycznego układu, zawartego między komendantami okrętów państw sojuszniczych a władzami tureckimi w sprawie utrzymania status quo, okręty państw sojuszniczych pozostaną w Smyrnie.

Transporty węgla z Zagłębia Ruhry do Francji

Wiedeń. (AW.) „Abend” donosi z Essen, że Francuzi w piątek i czwartek wywieźli z Zagłębia Ruhry do Francji 53 pociągów węgla.

Berlin. (AW.) Francuzi zwolnili z pod okupacji miasta Wannę, Herne i Gelsenkirchen. Jak donoszą dzienniki Francuzom udało się zorganizować stały transport węgla na zachód.

Praga. (AW.) „Venkov” w obszernym artykule, omawiającym skutki, jakie wywoła okupacja Z. R. przewiduje nadzwyczajne korzyści i rozkwit przemysłu czeskiego, gdyż Niemcy nie mają innego wyjścia, jak ulegać naciskowi Francji, co w konsekwencji przyczyni się do upadku przemysłu niemieckiego.

Włochy ratyfikują traktat w Rapallo.

Wiedeń. (AW.) Z Rzymu donoszą, że rząd włoski przedstawił w Izbie projekt ustawy, dotyczący ratyfikacji traktatu w Rapallo. Do projektu dołączono obszernie uмотowowanie Mussoliniego, który zaznacza, że traktat pokojowy, skoro już podpisany, bez względu na jakość winten być ratyfikowany. Zresztą traktat ten nie zawiera no-

wych politycznych zobowiązań dla Włoch. Głównym błędem polityki włoskiej — oświadczył w dopisku Mussolini — było dotychczasowe niezdecydowanie. Dlatego w przyszłości muszą Włochy zająć we wszystkich kwestiach politycznych i gospodarczych zupełnie jasne stanowisko.

Wyrok w procesie „Zakordotu”.

Luck. (PAT) Dziś w sądzie okręgowym ogłoszono wyrok w procesie Zakordotu. Proces odbywał się przy zamkniętych drzwiach i trwał 21 dni. Na ławie oskarżonych zasiadło 74 osób, z art. 51, 53, 54, 55, 56, 60, 102, 111 i 455 kod. karn. Sąd, któremu przewodniczył sędzia Grocholski, skazał 7 oskarżonych na 10 lat ciężkiego więzienia,

11 na 8 lat ciężkiego więzienia, 3 osoby na 6 lat, 2 osoby na 5 lat, 16 na 4 lata ciężkiego więzienia, 5 osób na 2 lata domu poprawy, 1 oskarżonego na 1 rok domu poprawy, 29 oskarżonych uniewinniono. Jednocześnie sąd postanowił wystąpić z wnioskiem o ułaskawienie 2 skazanych studentów, Marcinkowskiego i Zazdranego

OD 1 MARCA 100 PODWYŻKA KO. EL.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wierz.” podaje, że minist. kolei zamierza od 1. marca podnieść taryfę kolei osobowych o 100%. Sprawa ta będzie rozważana na sobotniej Radzie koleowej.

SPRAWA USTAWY O UPOSAŻENIU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych ma być rozpatrywana i ostatecznie przyjęta przez Radę Ministrów na najbliższym posiedzeniu równocześnie z projektem nowej ustawy emerytalnej.

POZYCZKA ZŁOTA 75.000 MK.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo S. komunikuje: Rozporządzeniem ministerstwa z 10 bm. została zniesiona od 12 bm. cean emisyjna obligacji 8 proc. państwowej pożyczki złotej, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotej polskiej na 6500 Mk, co wynosi przy obligacjach opiewających na 10.000 Mk i 10 zł. 75.000 Mk, przy obligacjach zaś wartości 50.000 Mk i 50 zł 375.000 Mk.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.
Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Na

dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej pod przewodnictwem p. Ostęckiego obradowano nad projektem ustawy w przedmiocie udzielenia M. Skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami.

UZNIANIE AUTOKEFALJI KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Warszawa. (AW.) W najbliższym czasie przybędzie do Polski delegat patriarchy konstantynopolańskiego O. Mikołaj. Przyjazd jego związany jest z uznaniem autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

PO ZAMORDOWANIU METROPOLITY JERZEGO.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” omawiając w artykule wstępnym zamordowanie metropolity Jerzego pisze: Stosunek naszej opinii publicznej do zbrodni archimandryty Smaragda jest jasny i to zarówno do samego faktu morderstwa, jako takiego jak najmniej do jego motywów. Gra wśród nich zdaje się także rolę zawiedzione osobiste karierowiczostwo, głównym jednak źródłem zamachu jest żądza zemsty za polednawcze stanowisko zamordowanego metropolity autokefalnego kościoła prawosławnego wobec państwa polskiego”

Kwestja węgierska w Rumunji.

Węgierska mniejszość narodowościowa w Rumunji (Siedmiogrodzie) zajmuje wobec państwa rumuńskiego stanowisko negatywne. Nie uznaje podziału Węgier i nowej swej rumuńskiej przynależności państwowej. Organizuje się pod hasłem odbudowy Węgier.

Najpierw zamierzono utworzenie „Ligi”, któraby była związkem wszystkich Węgrów w Rumunji i któraby stała się, jakgdyby państwem w państwie. Rząd rumuński nie zatwierdził jednak statutów tej Ligi i udaremnił jej powstanie. Spowodował następnie, że Węgom nie udało się utworzyć jednego stronnictwa politycznego, tak, że przy ostatnich wyborach zważyli się kandydaci węgierskiej partii narodowej i węgierskiej partii ludowej, podczas gdy rząd rumuński znalazł kilku Węgrów, którzy kandydowali na program rządowy i zostali wybrani.

Kłeska poniesiona przy wyborach, spowodowała zjednoczenie się obu zwalczających się partii w jednej politycznej organizacji. Z końcem grudnia odbył się w Cluj kongres tej nowej partii, łączącej wszystkich Węgrów w Rumunji. Na czele jej stanął br. Samuel Josika, były prezydent węgierskiej Izby panów. Kongres w Cluj w rezolucjach uchwalonych ustalił główne wytyczne programowe, między którymi są postulaty następujące: 1. konstytucyjne uznanie węgierskiej mniejszości narodowościowej i w następstwie zapewnienie jej narodowej autonomii; 2. przyznanie autonomii narodowej (kulturalnej) wszystkim innym mniejszościom narodowościowym w Rumunji; 3. decentralizacja administracji państwowej, rozległy samorząd terytorjalny: gminny i komitadowy; 4. Wprowadzenie zamiast armii stałej milicji i trzyniesięczonej służby wojskowej; 5. równouprawnienie wszystkich wyznań; 6. gwarancja prywatnej własności, rewizja reformy rolnej itd.

Program partii węgierskiej w Rumunji w sprawach agrarnych reprezentuje interesy wielkiej własności ziemskiej, która zresztą głównie całej tej organizacji przewodzi. Fakt ten wyzykuje rząd rumuński, który stara się żywoły demokratyczne i liberalne w społeczeństwie węgierskiem przeciwstawić tej organizacji z racji jej „szlachocko - oligarchicznego” charakteru.

W parlamencie rumuńskim podczas dyskusji nad mową tronową nabrało głos też dwóch Węgrów, którzy zajęli wobec państwa rumuńskiego wręcz przeciwnie stanowiska.

Józef Sandor, wybrany na program „Ligi” oświadczył się przeciw mowie tronowej, ponieważ nie dostrzegł w niej ani jednego promyka nadziei odbudowy Węgier. Odpowiedział mu natychmiast Geza Kiss, wybrany na program rządowy; oświadczył on w imieniu narodowości węgierskiej, że stoi na gruncie państwowej idei rumuńskiej zapewnił o zupełnej lojalności ludności węgierskiej, która nie życzy sobie powrotu pod jarzmo magnatów, w którym wraz z innymi mniejszościami narodowościowymi przez tyle stuleci była gnębiona i wyzyskiwana. Powrót Siedmiogrodu do Węgier — nazwał dr. Geza Kiss — niemożliwością, jak też i odbudowę Węgier, ponieważ mogłoby to stać się jedynie kosztem innych narodów, a te na coś podobnego nie zezwala.

Efekt ten osiągnął rząd rumuński nie ugodą z separatyzmem siedmiogrodzkiem lecz stanowczym przestrzeganiem zasady, że Rumunia jest państwem rumuńskim, zarówno w starej Rumunji, jak Siedmiogrodzie i Besarabji.

P. T. Uczestnikom powstania r. 1863. Reprezentantom władz i korporacji, Przyjaciółom i Kolegom zmarłego oraz wszystkim nam życzliwym Znajomym, którzy oddali ostatnią postugę sp. mężowi mojemu Edwardowi Uderskiemu, składam imieniem pozostałej w żalu rodziny serdeczne „Bóg zapłać”. n332 Zofia Uderska

Na Karnawał :-:
ostatnie nowości dla pań
poleca 163n
Firma **Antoni Uwiera**
LWÓW, ul. Halicka 10.

Związek obrońców Lwowa o wydalaniu obcokrajow.

Dyrekcja lwowskiej Policji obwieściła pod dnem 15 stycznia 1923 na podstawie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z 5 grudnia 1922 wezwanie do opuszczenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, najdalej z dn. 1 marca 1923 przez osoby narodowości niepolskiej i nieposiadające polskiego obywatelstwa, a przybyłe do Polski w drodze nielegalnego przekroczenia granicy od strony Rosji i Ukrainy do dnia 12 października 1920 r., które po myśli wydanych poprzednio zarządzeń korzystały dotychczas z przywileju czasowego pobytu w Polsce pod warunkiem poczynienia starań i przygotowań do dalszej emigracji i które to osoby do chwili obecnej, pozostają w Polsce, nie wykorzystawszy udzielonego im dobrodziejstwa gościnności w celu wyjazdu do innych państw i krajów będących celem emigracji.

Obwieszczenie to, przyjęło całe społeczeństwo polskie z uczuciem żłgi i najwyższego zadowolenia, upatrując w ścisłym wypełnieniu jego jedną z najważniejszych gwarancji swego bezpieczeństwa i powrotu do normalnych stosunków.

Niestety jednak, równocześnie odezwały się w prasie głosy, w wielkiej mierze oparte na urzędowych fródlach, które budzą uzasadnioną obawę, że zarządzenie to będzie cofnięte.

Wiadomość ta, wzniecała w całym społeczeństwie polskim największe zamieszanie, które coraz bardziej wzrasta, zwłaszcza, że miarodajnymi czynnikami, którym ten stan rzeczy bezwzględnie jest znanym, dotychczas nie uważały za stosowne wydać uspokajającą emencję. Z tego powodu Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. uważał za swój obowiązek zabrać głos w tej sprawie.

Uprawienie do tego czerpie w fakcie, że jego członkowie, pierwsi na ziemiach Wschodniej Małopolski, chwycili za broń, w obronie całości i niepodległości Ojczyzny, że ja krwawo swoją i swoich Towarzystów bronił okropnie i że również w czasie wojny bolszewickiej, z ich szeregów wyłoniły się Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej, które na swe barki przejęły znaczną część ciężaru obrony tułaczyszych kresów, gdy konieczność strategiczna, kazała główne siły regularnej armii skupić w obronie Stolicy Państwa.

Nieuważając swego zadania za skończony, Związek Obrońców Lwowa gotów jest w każdej chwili, karnie i ochotnie wystąpić w obronie Ojczyzny, do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi. Ta jednak gotowość do czynu, daje mu bezsprzecznie prawo do zabrania głosu ostrożnego w tej sprawie.

Znaną jest rzeczą, że ogół niepolskich przybyszów ze wschodu jest duchowo i kulturalnie, zupełnie obcy społeczeństwu polskiemu. Również jednak jest znanem, choć dotychczas nienależycie uwzględnionem, że obywatelstwo ich większość, w dziesiątki tysięcy idąc, jest Państwu polskiemu wroga, a demoralizowana warunkami życia w Rosji, przenosi rozkładającą działalność do naszego społeczeństwa.

W masach tych mieści się olbrzymia ilość indywidualów, które to czynią, celowo, spełniając poruczone im przez komunistyczne sfery rosyjskie zadanie osłabiania Państwa i przygotowania gruntu pod przewrót.

Związek Obrońców Lwowa, mieszczący w swym zespole ludzi różnych sfer i zawodów, mający więc sposobność wszechstronnej obserwacji życia społecznego, stwierdza z naciskiem, że z tych właśnie mas, wzbudziły się w tymże społeczeństwie, a zwłaszcza w bardziej pobudliwej, a mniej krytycznej jego sfery, groźne dla Państwa i społecznego ładu podjęcia.

Straszne doświadczenia z roku 1920, a i niedawne handyckie napady na Wschodnią Małopolskę, powinny chyba posłużyć za dostateczny dowód i naukę, jakim niebezpieczeństwem

Tragedja Ojca

III-ga i ostatnia seria „Gniazdo miłości”

Wielki dramat erotyczny w 6 akt. o mistrzowskiej grze artystów, bogatej wystawie i wspaniałych efektach świetlnych.

Kino Lew.

Dziś w niedzielę

grozi tolerowanie w Państwie, a zwłaszcza w jego granicznych krajach, tysięcy mas obcych, a w olbrzymiej swej przewadze, wrogich żywiołów.

Związek Obrońców Lwowa, którego członkowie w razie potrzeby, znowu pierwsi staną do walki, uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę miarodajnych czynników rządowych na ten stan rzeczy i oświadczyć, że dalsze tolerowanie pobytu wspomnianych na wstępie niniejszego pisma, żywiołów w granicach państwa, zwłaszcza we Wschodniej Małopolsce, a choćby tylko przedłużanie czasokresu do ich wyjazdu, grozi Państwu największym niebezpieczeństwem, społeczeństwu szkoda moralną i materialną, a człon-

kom Związku i grupującym się koło tegoż ideowo, wszystkim gotowym do obrony Rzeczypospolitej obywatelom i obywatelkom, utrudni w razie potrzeby, spełnienie ich zadania.

Przedkładając to oświadczenie pod rozwagę miarodajnych czynników państwowych, zastrzega się zarazem Związek Obrońców Lwowa, że wierny swemu hasłu z listopada 1918, niepowoduje się żadnymi partyjnymi względami, lecz li tylko troską o dobro i bezpieczeństwo Ojczyzny.

Memoriał ten, który z braku miejsca podaliśmy w skróceniu Związek Obrońców Lwowa wysłał do wszystkich miarodajnych czynników w nadziei, że głos jego nie pozostanie bez echa

S E J M.

Pierwsze czytanie ustawy o pożyczce dla Lwowa. — Drugie czytanie ustawy o Trybunale Stanu.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lutego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu było pierwsze czytanie ustawy o zezwolenie gminie miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w kwocie 120 milionów mk. Głos w tej sprawie zabrał ukraińiec Luckiewicz, znany już Izbie z równie hałaśliwych jak niesmacznych wystąpień, który, mówiąc nawiasowo, ma zamiar wstąpić do partii komunistycznej. Luckiewicz przemówieniem swoim, w którym oświadczył, że Lwów nie jest integralną częścią Polski, że Wschodnia Galicja jest w zupełnie innym państwowym stosunku, że traktat ryski zawierał został wbrew woli ludu ukraińskiego, wywołał niesłychane oburzenie na prawicy i u ludowców; raz po raz rozlegały się okrzyki: to prowokacja, pacholek bolszewicki. W końcu Marszałek odebrał Luckiewiczowi głos.

Obszerne przemówienie wygłosił ks. Lutosławski, który postawił poprawkę według której trybunał stanu mimo za kończenia kadencji Sejmu lub rozwiązania go, zachowuje mandat swój dla spraw już rozpoczętych aż do wydania wyroku.

P. Lypacowicz z Wyzwolenia, który był zdania, że wyższe stadium prawnicze nie koniecznie gwarantuje znajomość prawa, wniósł o skreślenie z artykułu 11 słów, domagających się wykształcenia prawniczego dla połowy członków trybunału stanu. Mimo nie zaprzeczania potrzebie powoływania do trybunału stanu ludzi o prawniczym wykształceniu, poprawka ta przeszła w głosowaniu przez drzwi, albowiem głosowali za nią ludowcy, których nienawiść do nauki jest zrozumiała i socjaliści ze względów demagogicznych.

Całą ustawę z poprawką ks. Lutosławskiego przyjęto w drugim czytaniu.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji administracyjnej nowelę do ustawy o organizacji statystyki administracyjnej i ustawę o organizacji Głównego Urzędu Likwidacyjnego, do komisji skarbowej i budżetowej nowelę do ustawy o ewidencji katastru podatku gruntowego, do komisji administracyjnej i budżetowej ustawę o zezwolenie gminie m. Lwowa na zaciągnięcie za poręką państwa pożyczki komunalnej 120 milionów mkp. na przebrukowanie ulic.

Następnie przystąpiono do ustawy o Trybunale Stanu.

Sprawozdawca pos. Lieberman oświadczył, że punkt ciężkości ustawy leży w artykule o odpowiedzialności ministrów. Ministrów odpowiedzialni są przede wszystkim z ustaw powsz. jako obywatele kraju i urzędnicy na-

downianio Prezydent nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie ani cywilnie. Wyjątek stanowi zbrodnia kraja i umyślne przekroczenie konstytucji. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Za przestępstwa popełnione przedtem nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności.

Pos. ks. Lutosławski oświadczył, że konstytucja powinna być żywym zwierciadłem pojęć sprawiedliwości i interesu narodowego i dlatego powinna być dostosowana do potrzeb życia i poglądów narodu. Każda konstytucja doskonała nie tylko przez zmianę jej samej, lecz także przez poszczególne ustawy, które są jej rozwinięciem. — Pierwszą z tych ustaw jest ustawa o Trybunale stanu. Ustawa ta nie może być narzędziem zemsty lub odwetu partyjnego. Idzie o to, aby, jak słusznie powiedział referent, ustawa stała się ważnym czynnikiem moralności publicznej. Idzie o wskazanie zasad, które przeprowadzić należy, a taką najprostszą zasadą jest, że odpowiedzialność za praworządność w państwie zaczyna się od góry.

Trybunał stanu musi być bezstronny i dlatego już w samym sposobie jego tworzenia, przepisaniem przez konstytucję, tkwi wielkie zabezpieczenie. Skład Trybunału zależy od składu chwilowej większości Sejmu i Senatu, a nikt w tej Izbie nie będzie miał odwagi powiedzieć, że większość parlamentarna gwarantuje bezstronność i sprawiedliwość. Małemu poprawieniem tego braku, na które referent się zgodził, jest zastrzeżenie w art. 11, że wybór członków Trybunału ma się dokonać w sposób ustalony dla komisji parlamentarnej. To nie jest oczywiście gruntowna naprawa, ale przynajmniej przypomina Sejmowi i Senatowi, że wybór nie powinien być dokonywany pod politycznym punktem widzenia i powinien uwzględnić mniejszość, która może być w każdym razie krzywdzona przez bezwzględność większości.

Mówca zgłasza poprawkę zasadniczą do art. 25., wedle której Trybunał stanu mimo zakończenia kadencji sejmowej lub rozwiązania go, zachowuje mandat dla spraw już rozpoczętych, aż do wydania wyroku.

Pos. Lypacowicz wnosi o skreślenie słów, domagających się wykształcenia prawniczego dla połowy członków Trybunału stanu.

Pos. Kiernik wnosi o rozszerzenie art. 26. o odpowiedzialności kierowników ministerstw na prezesa Najw. Izby kontr. państwa w zakresie jego działania.

Pos. ks. Lutosławski mówił jeszcze o terminie wejścia w życie ustawy, oświadcza, że komisja uważała za nie możliwe ze względów prawniczych, aby ustawa mogła dotyczyć już popełnionych wykroczeń.

W głosowaniu przyjęto wszystkie zgłoszone poprawki stylistyczne oraz wniosek p. Lypacowicza, skreślający żądanie wyższego wykształcenia prawniczego. Pozostałe poprawki i cała ustawa przyjęto w drugim czytaniu.

Następnie przyjęła Izba w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy w sprawie nadania mocy prawnej kon. traktom pozbycia nieruchomości, zawartym od 11. listopada 1918 r. do końca kwietnia 1922 r. w okręgu sądu powiatowego w Czersku na Pomorzu z pominięciem przepisów o przewłaszczeniu. Idzie o to, że dnia 9. lutego b. r. ustawa ta wygasła, a ponieważ nie przestaje być aktualną, wniosła komisja o przedłużenie jej mocy na przeciąg jednego roku od dnia jej ogłoszenia.

Pos. Brownsford w imieniu Z. L. N. Ch. D. i klubu chrześcijańsko - narodowego oświadczył, że nietylko poprzeć będzie tę ustawę, ale ponadto wniósł do łaski marszałkowskiej specjalny wniosek w tej sprawie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 12. bm. o godz. 16-tej. Na porządku dziennym kilka pierwszych czytań, trzecie czytanie ustawy o Trybunale stanu, wreszcie rozprawa nad oświadczeniem ministra Skrzyńskiego

LIST ZE STRYJA.

Sprawa seminarjum naucz.

Jedną z najprzykrzejszych kwestyj naszego miasta, jest wiołająca się od lat kilkanaście sprawa upaństwowienia tutaj prywatnego seminarjum żeńskiego. Istnieje ona od lat kilkunastu: dzięki niemu wiele dziesiątek dziewcząt polskich (przeważnie z najuboższych sfer miejskich) miało umożliwione ukończenie — niezależny byt dających — studiów, po których odbyciu spełniały zaszczytne swe obowiązki kwalifikowanych nauczycielek we wszystkich dzielnicach Polski. Ojcowie uczęszczać tego zakładu w 90 proc. są miłą służbą państwową, ale też dziwną, że coraz trudniejsze warunki materialne utrzymania tego zakładu jako prywatnego, odbijają się na ich pustej kieszonce dotkliwie... Skoro kilkanaście zabici posłów w Warszawie nie zdołały zapewnić upaństwowienia tej, tak prawdziwie polskiej i Państwu pożytecznej szkoły, gmina miasta, w pełnem zrozumieniu ważności sprawy chcą przyspieszyć upaństwowienie tego seminarjum, ofiarowała Rządowi na własność budynek miejski, w którym znajduje się obecnie szkoła żeńska im Król. Jachwigi.

Sprawa znalazła się przez to na najlepszej drodze, gdyż deputacja rodziców uzyskała w jesieni ub. roku w Warszawie obietnicę jej przychylnego załatwienia, aleści wystąpiły komplikacje... Znaleźli się „tacy”, co nie chcą „dopuszczać do ukroczenia polskiego stanu posiadania” (miałoby to mieć miejsce, ich zdaniem, gdyby szkoła Jachwigi zamieniła się na szkołę ćwiczeń państwowego seminarjum!), rozpoczęli kampanię i sprzeciw... Zatem niby Refan „nastąpił”, na posiedzeniu magistratu „ukraiński” eksburmistrz dr. Kalfowicz wystąpił przeciw temu orzeczeniu ofiarowemu gminy (czyżby z obawy o polski stan posiadania?) wotum separatum zakładał: za nim znalazły profesorki pewnej szkoły poddaży (czyżby losem przełożonej, lub smutnie omota przyszywane „ćwiczeń” w tej szkole strwożone?) i różne protesty, szumne memorjały i płaczące manifesty do władz szkolnych adresując... Kuratorjum lwowskie, jakby nieorientowane w tej sprawie, przysłało tu swego delegata, który poważnie wysłuchał jednomyślnego żądania przedstawicieli towarzystwa i instytucji miejscowych, zażądał opinii magistratu (poco?) i odjechał. O upaństwowieniu seminarjum wciąż głucho... że jestto przecież sprawa dla polskości Stryja pierwszego znaczenia, mógłby nie orientować się przełożona wymownie ten, który te sprawy jako naródowa polska najlepiej ocenił... Podał dr. Kalfowicz!

PIOTR LOPL

35)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Allna Zborowska.

(Ciąg dalszy).

XXII.

— Cóż, Gacuzco, mówiłaś wreszcie matce o wuju Ignacio? — pytał Raymond tego samego wieczora, bardzo późną porą, w ogrodowej alei, pod promieniami księżycy.

— Jeszcze nie, nie, nie śmiałam... Bo widzisz, jak jej to wytłumaczyć, że ja wszystko wiem, ja, skoro sądzi, że nigdy z tobą nie rozmawiam, bo mi to zakazała? Pomyśl trochę, gdybym omdlała w niej jakieś podejrzenie!... Jużby się potem skończyło, nie moglibyśmy się nadal widywać! Wolalabym odłożyć to na później, na czas, gdy ty opuścisz kraj, bo wówczas będzie mi wszystko jedno...

— To prawda!... Czekajmy, przecież ja wyjadę.

Rzeczywiście miał wyjechać i wieczory ich były już policzone.

Teraz, gdy ostatecznie pozwolił się wymknąć temu bezpośredniemu szczęściu, ofiarowanemu tam w preriach Ameryki, zdawało się im, że lepiej przyspieszyć wyjazd Ramuncza do wojska, aby przedzielił powracając. Postanowili

Przegląd prasy.

(Większość gen. Sikorskiego. — Przepowiednie żydowskie).

Z powodu uchwalenia przez Sejm prowizorium, budżetowego pisze w „Raplocie” p. Stroński:

„Większość rządowa, popierająca rząd gen. Sikorskiego, która ujawniła się dnia 22 stycznia br., przez przyjęcie do wiadomości oświadczenia b. prezesa Rady Ministrów, przypięczętowała wczoraj, dnia 7 lutego br., w tym samym składzie, odpowiedzialność swą za ten rząd przez uchwalenie mu prowizorium budżetowego.

W skład tej większości wchodzi lewica polska, PSL-Piast, NPR., Wyzwolenie, i PPS., oraz mniejszości, Ukraińcy, Białorusini i Niemcy, a w krytyczny sposób popierają istnienie tego rządu także i żydzi, którzy dla pozoru wystawiają część mniejszą swych posłów przeciw rządowi, ale większość bądźto głosuje za rządem, jak 23 stycznia, bądź wstrzymuje się, jak 7 lutego, w starannej trosce o to, aby większość rządowa była zapewniona.

Zatem jest już po tych dwu zasadniczych głosowaniach rzeczą ustaloną, że rząd p. gen. Sikorskiego niema polskiej większości w Sejmie, gdyż na to trzeba mieć głosy polskich 223, a p. gen. Sikorski ma tylko około 175 głosów polskich lewicy.

Ma zatem rząd p. gen. Sikorskiego większość, ale ta większość udziela mu poparcia w sposób, który ani mu zaszczytu nie przyciesi, ani siły nie dodaje.

Poparcia udziela rządowi ta większość tylko półgębkiem!

Wysiedlanie uchodźców rosyjskich.

Wydział uchodźców rosyjskich ze Lwowa odbywa się w normalnym tempie, w transportach po kilkanaście rodzin. Dotychczas odeszły ze Lwowa dwa takie transporty, w najbliższych zaś dniach odejdzie następny. Uchodźców nierejestrowanych, których pobyt we Lwowie jest zupełnie nielegalny, władze wylawiają po mieście i przytrzymują w aresztach policyjnych aż do najbliższego transportu. Odnosno organy policyjne trzymały się ściśle znanego już rozporządzenia o wysiedlaniu cudzoziemców. Wersje o różnych ustępstwach, poczynionych rzekomo przez rząd na skutek interwencji wpływowych sfer żydowskich nie znalazły na razie we Lwowie potwierdzenia oficjalnego. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że elementy nierejestrowane będą bezwarunkowo z Polski usunięte. Natomiast uchodźcy nierejestrowani dostają od policji zawi-

więć, że poprosi, aby mu pozwolono „uprzedzić wezwanie”, że zaciągnie się do ławowej marynarki, jedynego korpusu, gdzie ma możliwość tylko trzyletniej służby. A ponieważ dla upewnienia się, że nie zabraknie im odwagi, potrzebowali jakiejś dokładnej daty, którejby oczekiwali długo naprzód, — oznaczyli koniec września, po szeregu turniejów gry w piłkę.

Patrzyli zresztą z zupełną ufnością w przyszłość, na to trzyletnie rozłączenie, tak byli pewni siebie nawajem i swej wiecznej miłości. Było to jednak oczekiwanie, które już dziwnie ścisnęło im serce: rzucano nieprzewidzianą melancholię na zwykle najzupełniej obojętne rzeczy, na uciekanie dni, na wszelkie oznaki nowej pory roku, na rozwój pewnych roślin, na rozkwit pewnych rodzajów kwiecica, na wszystko, co przepowiadało przyjście, i tak szybkie mijanie ich ostatniego lata.

XXIII.

Już na Świętego Jana płonęły wesołe, czerwone sobótki w jasną, niebieską noc — i zdawało się tego wieczora, że tam po hiszpańskiej stronie płonie góra, jak snop słomy, tyle było tych radosnych ogniów, pozaświecanych na jej stokach Oto zaczęła się jasna, gorąca i burzliwa pora roku, z której końcem musi Raymond wyjechać.

Soki, które na wiosnę dobywały się tak szybko, osłabły teraz przy zupełnym zaniku zieloności i szerokim roz-

P. Reich w miejscowej „Chwili” broni klub posłów żydowskich przed zarzutem, „że idziemy na lep taktycznego manewru p. Sikorskiego”.

A potem prorokuje:

Czy długo będzie mógł rząd wytrwać w swej fałszywej taktyce? Już pokazują się pierwsze rysy w skonstruowanej przez p. Sikorskiego większości. Niezadowolone zaczyna się przejawiać wśród mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, które sprzedawały się były poprzednio rządowi Sikorskiego za niepewną cenę przyrzeczeń na polu szkolnictwa i powoli przekonują się, że — nagroda dała im siebie czekać. Równocześnie zapowiada się, że i Witos zechce toczoną przez siebie kampanję o wpływ doprowadzić wreszcie do rezultatu i zrezygnuje — wedle słów Thugutta — z nieodpowiadającej sile jego wpływów prowizji. Już obecnie w poszczególnych głosowaniach ujawnia się solidarność jego z Chłena, co obecnej większości lewicowej rządu nie rokuję zbyt długiego żywota.

Skoro zaś podważone zostaną filary obecnej lewicowej większości, a gabinet ustąpi — lub p. Sikorski stanie się mężem zaufania większości Piasta prawicy — wówczas osłabiona lewica będzie musiała zmienić front i przekreślić swoją fałszywą politykę wobec mniejszości żydowskiej. Dla posłów żydowskich rozpocznie się wówczas nowa gra, która rozegrana być musi na wszelki wypadek do końca.

dominie, by do 1 marca br. wyjechał z Polski, w przeciwnym bowiem razie będą po tym terminie przymusowo wysiedleni.

Przeciw realizacji wspomnianego rozporządzenia stryż żydowskie bronią się wszę kęmi siłami. Lokalny organ sjonistyczny atakuje organy policyjne za rzekomo mylną interpretację rozporządzenia, niezależnie zaś od tego zamęczają szefa odnosnego biura, kom. Rudka, różne wpływowe osoby, które po kilka razy dziennie przychodzą interwenjować w sprawie tego lub owego kuzyna, krewniaka, lub przyjaciera. Nie dziwota więc, że urzędnik ten, zamiast spokojnie pracować, cały dzień musi bez przerwy staczać uprzejmości z falangą interwientów, a popołudniu zamiast dać wypoczynek szarganym nerwom, ukradkiem przybiega do biura, by znaleźć przynajmniej godzinę czasu na spokojne odrobienie

kwicie kwiatów. Coraz bardziej dopiekające słońce rozgrzewa zanadto wszystkie głowy, ubrane w berety, podnieca zapaly i namietności, budzi wszędzie w tych baskijskich wioskach podniety hałaśliwego ożywienia i szukania rozrywek. Podczas gdy w Hiszpanji zaczynają się wielkie i krwawe wyścigi, tutaj nastaje pora tyłu uroczystości, tyłu partii gry w piłkę, tyłu fandango tańczonych wieczorem, tyłu tesknut zakochanych w ciepłe, pełne rozkoszy noce.

Wkrótce nadejdzie gorąca wspaniałość południowego lipca. Biskajskie morze stało się bardzo błękitne, a Kantabryjskie wybrzeże przybrało na pewien czas piwe barwy Maroka lub Algieru.

Łęiste połączone z burzami deszcze, przepiętają się z przecudną pogodą, która nadaje powietrzu zupełną przejrzystość. Są takie dni, kiedy nieco odległe rzeczy chłonnie światło i przypusza słońeczny pyłek: wówczas ponad lasami i wioską Etchezar kończyła Gruzina stała się bardziej zameloną i wyższą, a po niebie, jeszcze silniej podkreślając jego błękitną barwę, płyną maleńkie, białe chmurki o złotych brzegach, których cienie mają szarość perłowej masy.

I strumyki płyną wężej i rzadziej pod gęstwiną paproci, a wzdłuż dróg pod kierunkiem północy i słońca, same

pracy, która gromadzi się i gromadzi.

Wielu uchodźców żąda przepustki do Warszawy. Ponieważ niema powodu odmawiać im przepustki, jeśli papiery mają w porządku, dostają je i wędrują do stolicy. Położenie prawie tych uchodźców w niczem się nie polepsza, bo rozporządzeie o występieniu obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, a więc i kże w Warszawie; osobniki te zadawalają się jednak choćby niedużą zwłoką. Być może, że jada do stolicy, by w przeciągu kilku czy kilkunastu dni wyrobić sobie papiery do wyjazdu na Zachód, choć nie myśleli o tem przez kilkanaście, lub kilkadziesiąt miesięcy; nie jest jednak wykluczonym, że u źródła władzy ustawodawczej i wykonawczej liczą na łatwiejsze obejście przepisów obowiązujących, niż we Lwowie. (k.)

Drożyzna i płace urzędników

Z Ministerstwa skarbu podają do wiadomości:

Rada Ministrów uchwaliła podniesienia wynagrodzenia urzędników w lutym o 55 proc. w stosunku do tego co otrzymali 1 stycznia. Podwyżka ta nie wynosi tyle, ile określiła komisja dla badania kosztów utrzymania przy Gł. Urzędzie statystycznym, jako wzrost drożyzny w styczniu, gdyż urzędnicy już w połowie stycznia otrzymali 40 proc. dodatku do pensji (stanowiący w 25 proc. wyrównanie drożyzny w ciągu stycznia, a 15 proc. zaliczkę na wzrost drożyzny w lutym), a więc 40 proc. dodatku wypłaconego w styczniu, nie mogło być wzięte za punkt wyjścia przy porównywaniu kosztów utrzymania w lutym w porównaniu ze styczniem. Jeżeli porównamy wzrost kosztów utrzymania z wzrostem wynagrodzeń urzędników, to przyjmując koszty żywności i płace urzędnicze w dniu 1 stycznia roku 1922 za 100, przekonamy się, iż w dniu 1 stycznia roku 1923 koszt utrzymania w Warszawie wynosił 4927; koszty żywności w całej Polsce 5472, a płace urzędnicze od 4819 do 4921 (w zależności od stopnia służbowego), więc płace urzędnicze wzrastały równomiernie z wzrostem kosztów utrzymania. Jeżeli więc uwzględnimy otrzymane przez urzędników w grudniu 50 proc. zasiłek świąteczny, to okaże się, że wynagrodzenie ich rosło szybciej, niż koszty utrzymania i wynosiło od 7228 do 7381. Nadto w czwartym kwartale r. z. wydana im została 3-miesięczna pożyczka. Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenie urzędników państwowych nie jest wystarczające, jednakże sanacja Skarbu Polskiego wymaga, by pensje urzędników nie rosły szybciej niż warsta drożyzna.

wolniej wozy, zaprzężone w woły, które otacza rój much.

W tej porze roku żył Ramunczo w dzień niespokojnym życiem pelotari, wciąż w podróży z Artoszką od wioski do wioski, aby urządzać partje gry w piłkę, lub brać w nich udział.

Lecz w jego oczach istniały jedynie wieczory. Wieczory!... Wśród pachnącej i ciepłej nocy siedzieć w ogrodzie bardzo blisko Gracjozy, otoczyć ją ramionami, powoli przyciągnąć do siebie i przycisnąć do piersi, aby trzymać przytuloną i pozostawać tak długo bez słowa, z brodą opartą o jej włosy, wdychając młody i zdrowy zapach jej ciała!

Rajmond rozdrażniał się niebezpiecznie temi długimi ościskami, których mu nie broniła Zresztą zgadywał, że jest mu teraz tak oddana i tak mu ufa, iż pozwoliłaby na wszystko; ale nie chciał próbować posunięcia się aż do ostatecznego połączenia przez dziecięcy wstyd, przez szacunek narzeczonego, przez ogromną i głęboką miłość. Więc zdarzało się czasem, że wstawał nagle, aby wyprostować ramiona, — „podobnie jak kot, który się przedziera” mówiła ona, jak niegdyś w Eribrague, — gdy widział, że ognariga go niebezpieczne drżenie i gwałtowniejsza pokusa zlania się z nią w jedno, na minutę niewypowiedzianego zamarcia... (C. d. u.)

Z TEATRU MAŁEGO.

Zabawa w miłość.

Komedja w 3 aktach Kiedrzyńskiego.

Szczerze pogratulować można p. Kiedrzyńskiemu nowej jego komedji, która jest nie tylko w całej pełni udatnym dziełem sztuki scenicznej, ale także dużej wartości czynem obywatelskim. Dowiódł też nią autor niemałej odwagi cywilnej, skoro w dzisiejszych kagańcowych dla obozu narodowego czasach zdobył się na wystawienie świadectwa intelektualnego i moralnego ubóstwa sferom, panującym się w wyzwolonej Polsce i swem sobokostwem i nieuczciwym pracującym wyrwał nad kopaniem jej nowego grobu.

Powojenna deprawacja etyczna i polityczna sfer dorobkiewiczowskich, okrywających się popłatnym płaszczkiem pseudodemokracji, postępu i obrony ludu, chłoscze Kiedrzyński biczem satyry nieublaganej, ostrej i tnącej jak noże. Ponury zaiste i bolesny jest ten obraz rozkładu moralnego i chamstwa, ale jakże niestety prawdziwy.

Dom posła ludowcowego Zbierańskiego, który wstąpił do partii chłopskiej z ordynarnego interesu, dla zrobienia łatwej kariery, dla spokojnego konsumowania owoców swej z metnych źródeł pochodzącej fortuny przeżegnany w banku szwajcarskim w czasie wojny ulokowanej, nie jest niestety wymysłem autora. Od takich domów zaroiło się w dzisiejszej, z trudem ku jasnym wybrzeżom prawdziwego wyzwolenia poprzez bagna spodlenia podążającej Polsce. I palno jest dziś takich Zbierańskich, zachwaszczających nasze życie publiczne, pełno takich typów z galerji moralnej nędzy. On, pospolity karierowicz, blagier, tuniar, futara i tchorz z gębą, wiecznie pełną frazesu o „miej ojczyźnie” i prawach ludu, zrozumiałby idiotę, który uważa, że ma kwalifikacje do piastowania najbardziej w państwie odpowiedzialnych urzędów, że może z dnia na dzień zostać ministrem spraw zagranicznych i uszczęśliwić Polskę przymierzem z Anglią za cenę wyrzeczenia się Gdańska i Śląska, Wilna, Wołynia i Lwowa. Jego przyjaciel polityczny spanoszony cham poseł Pędracki, który obala rząd „obrzynią większością pięciu głosów” za to, że wojewoda i minister nie chce u jego krewniaka złodzieja ochronić od kryminału, a w nowym gabinecie wyznacza sobie tokę ministra rolnictwa, naprzyczyniek zaś bierze i skarb, dokąd ma zamiar „od czasu do czasu zaglądać”, płaski sobek, który wierzy święcie, że Polska po to powstała, aby chłopcy miały drzewo zadarmo i aby podatki gruntowe były zniżone na zawsze. Pani Zbierańska, wyzuta z wszelkich uczuć szlacheckich egoistka, widząca cel swego życia w stróceniu się, w bezceremonjalnem zaspakaniu swych zmysłowych żądź i lichej ambicji pogromicielki serc męskich. Wreszcie córka Zbierańskiego z pierwszego małżeństwa Seda, wychowana na modnej literaturze, przedstawicielka futurystycznego towarzyskiego, pełna wynaturzonych instynktów wielbicelka Eversa i magich tańców, pozbawiona iskry uczucia łowczywi nie serc ale zmysłów męskich, wyrażona i duchowo do szpiku kości zepsuta wirago, której całe życie jest realizacją zimnego rachunku. Istny kwiat bagna wyłoniły z trzęsawisk przejściowej epoki naszego zbiorowego życia.

W tę atmosferę duchowego i etycznego niechlujstwa dostaje się młodzieńki podpułkownik, z zamulowania malarz, natura zdrowa, szczerza, otwarta i niezapęta, który znalazłszy się w krzyżowym ogniu natarczywych zabiegów pani Heleny o chwilowe zmopolizowanie jego siły męskiej i Sedy o małżeństwo z nią, potrzebne jej do uzyskania swobody finansowej i wolności grzeszenia, po instynktownym oporze zachwał się wreszcie i już miał rznąć w bagno, lecz go od deprawacji ocaliła prawdziwa, bezinteresowna i czarna miłość prostej dziewczyny sklepowej.

Temat ten opracował Kiedrzyński z rzeczywistym talentem, rozwijając akcję w sytuacjach nowych, śmiałyca i oryginalnie pomyslaných, w dialogach żywych i pełnych dowcipu, w rysunku postaci, opartym na bystrej obserwacji i na niezdwakowej intuicji psychologicznej. Walka macochy i pasierbicy o pięknego oficera przeprowadzona jest doskonale i utrzymuje widza w ciągłym zainteresowaniu, które słabnie jedynie pod koniec aktu trzeciego, w toku akcji nieco zbyt przeciągniętej.

„Zabawa w szczęście” była na scenie Teatru Małego” zagrana doskonale, co przynosi zaszczyt reżyserji p. Orzechowskiego. Wszyscy artyści zasłużyli na rzetelne uznanie, w pierwszym rzędzie tak niestety rzadko występu-

jąca p. Irena Trapszo, która wytworność gry łączyła z bogactwem doświadczenia scenicznego. P. Czajkowska dała w roli Sedy kreację ze wszechmiar interesującą, świetnie w intencji autora trafiającą. Barozzo miłą była p. Dębicka jako modniarka Zofja. P. Hierowski może rolę podpułkownika Lachmirowicza zaliczyć do swych najlepszych. P. Melina zagrał dobrze kandydata na ministra spraw zagranicznych, a p. Sarnowski stworzył kapitalny typ posła ludowego.

„Zabawa w szczęście” powinna dłużej utrzymać się w repertuarze, jako sztuka zdrowa, napisana z werwą i z prawdziwym talentem satyrycznym.

Władysław Kozicki.

Książka o polskim renesansie.

(Kazimierz Morawski: Czasy Zygmunta Biblioteka Historyczna, — Warszawa Instytutu wydawniczego

U) z uczuciem rzewnej wdzięczności i niemałego podziwu bierze się do ręki najnowsza publikacja Prezesa Akademji Umiejętności, którą dostojny lubiat obdarza kulturę równo w pięćdziesiąt lat po ukazaniu się pierwszej Jego rozprawy, drukowanej w r. 1872 w „Przeglądzie Polskim” „O początkach mowy i rozwoju języka”.

Nowa (nie najnowsza, bo w najbliższych dniach ukazać się ma praca o „Walec polszczyzny z łaciną w 16 w.”) książka prof. Kazimierza Morawskiego, to nowo opracowany zbiór rozrzuconych dotąd po cza opisimach studjów o humanizmie polskim.

W rozdziale pierwszym klasyczne pióro Morawskiego ma uję obraz życia mieszczaństwa krakowskiego w epoce wczesnego odrodzenia, przyczem ośrodkiem, dokoła którego ta przepyszna opowieść o bogactwie i ekspansji kulturalnej krakowskich cives 16 w., się snuje, są dzieje sławnej rodziny Bonerów, wysokie w tym czasokresie godności piastującej. Wpleciony w tę opowieść scholar krakowski z r. 1518 Anglik Leonard Coxe „poeta uwieczniony” wygłasza przed licznym zgromadzeniem profesorów i szerszej publiczności 6 grudnia tegoż roku mowę „de laudibus celeberrimae Cracoviensis Academiae”. Anglik z Monmouthshire zdumiony i zachwycony jest wspaniałością, różnorodnością i dalekością wpływów kultury polskiej. „Wobec roju istnego trudno mi wszystkie przeliczyć nazwiska, wszystkim oddać cześć należytą”. Kraków to dla niego nowe „Ateny, gromadzące wszystkie cnoty przy jednym ognisku”. Od Jana z Głogowy, komentatora Arystotelesa we Wszechznicy Jagiellońskiej Coxus „w kilku dniach sztuki myśleć i się nauczyć”, filozofowie i poeci wielkiemu Rotterdamczykowi genialnością umysłu dorównują, blaskiem niespożytej sławy świecą w domu i daleko zagranicą astronomowie, dialektycy, muzycy, dziejopisowie, medycy, prawnicy, teologowie, Brudzewski, Maciej z Miechowa, Jan ze Lwowa, Henryk Finck, Andrzej Góra, Piotr Tomicki, Jan ze Stobnicy, Michał z Wrocławia i wielu, wielu innych...

Rozdział drugi daje mieniący się

renewansowemi barwami obraz dworu królewskiego Zygmunta Starego, tżeci zaś opowiada o życiu towarzyskiem w czasie Zygmunta Augusta. Osobistość Bony, która radę włoskiego humanisty: „Pomnij, żebyś mężczyznami rządzila” bierze i wykonywa na serio, której wszechmożna protekcja jednych wysoko wynosi, innych w nicosi strąca — rysuje się tu najwydatniej. Na dworach wielkiego ojca i niemniej zięgo syna, kipi życie bunt, wielkie dalekosiężnością politycznych idei, głęokością klasycznej kultury i temperamentem isce sarmackim. Jakiż to kapitalny musiał być ów pan Gabriel Grabowski z „klasy ludzi zabawnych” — uomi piacevoli — ozdoba dworu, sławny z udawania, konterfektowania ludzi, który „kiedy Niemca Polakiem czyni, trudno ma być co trefniejszego, zwłaszcza, iż on w tem zachowuje uczciwość przystojną szlachciowi”.

Rozdział trzeci zajmuje się „Satyrem albo jakim mężem” Kochanowskiego. Utwór ten — udowadnia prof. Morawski — był agitacyjną ulką, która w czasie sejmku 1563 r. jednać miała szlachtę dla planów króla i podkancierzego Piotra Myszkowskiego, Ostatnie wreszcie studjum rysuje piękną postać Jakóba Gojskiego, humanisty i apolegety.

Jakże wdzięczni być winniśmy Morawskiemu za wprowadzenie i przypomnienie nam właśnie dzisiaj tej złotej epoki, która „podnosząc serca, krzepiąc dusze, podniecając umysły, naucza społeczeństwo, że miało ono wielkie zasoby w sobie, że nie użyło ich wprawdzie, jak należy, ale je w sobie znowu odnaleźć może i powinno”.

„I ten dzwón Zygmuntoński” — wierzy czelgodny autor — „który dziś płacze nad umarłymi, budzi także żywych, wskrzeszając w pamięci zmarłe wspomnienia, które drgały w duszach żyjących, ale też nowem życiem zadrgać kiedyś zdołają. Ten dzwón opowiada naszą chwałę i chwali po staro- mu Pana Boga — laudat deum, verum, jak Krzycki śpiewał, aby nas do dawnej sławy zwrócić raczył; od niesławy uchronił. Żyć wspomni-niamj zapewne trudno, ale i zmarnieć przy nich niepodobnem”.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 lutego

TEATR WIELKI.

Niedziela 11 lutego o godz. 3:30 „Cepella”, balet w 5 akt. Delibesa (gość, występ. Kirsanowej i Fortunato).

Niedziela 11 lutego o godz. 7 „To co najważniejsze”, komedja w 4 akt. Jewreimowa.

Poniedziałek 12 lutego o godz. 7 „To co najważniejsze”, komedja w 4 akt. Jewreimowa.

Wtorek 13 lutego o godz. 7 „Onegin”, opera Czajkowskiego (gość, wyst. Bau-drowskiej i Pogowa).

Sroda 14 lutego o godz. 7 „Lohengrin” opera w 3 akt. Wagnera.

TEATR MAŁY.

Niedziela 11 lutego o godz. 3:30 „Roztwór prof Pytla”, komedja w 3 akt. Wianera (po raz ostatni).

Niedziela 11 lutego o godz. 7:30 „Czy jest codo oclenia”, komedja w 3 akt. Hennequina i Vebera.

Poniedziałek 12 lutego o godz. 7 „Czy jest codo oclenia”, komedja w 3 akt. Wtorek 13 lutego o godz. 7 „Zabawa

w miłość”, komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Sroda 14 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość”, kom. w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 11 lutego o godz. 3:30 „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 11 lutego o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

Poniedziałek 12 lutego o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

Wtorek 13 lutego o godz. 7 „Bajadera” operetka w 3 akt. Kalmana.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI”.

(Chorażczyzny 7)

Niedziela 11 lutego „Dla szczęścia”, Stan. Przybyszewskiego.

Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr świąteczny APOLLO: Dziś „Sodomą i Gomorą”, w gł. rol. Lucy Doraine. 754

OD ADMINISTRACJI

— P. P. naszych Prenumeratorów, tak miejscowych jak i zamiejscowych, zawiadamamy, że przedłużamy termin uiszczenia tak zaległej jak i bieżącej prunumeraty za luty br. do włącznie 15 bm. Po tym terminie zmuszeni będziemy bezwarunkowo ze względu na wielkie koszty wydawnictwa wstrzymać im doręczanie względnie wysyłkę „Słowa Polskieg”. — Nowe ceny prunumeraty w marcowku

— Dalsza redukcja szynków. Na onegdajszym posiedzeniu miejskiej komisji antialkoholowej zredukowano liczbę sklepów upoważnionych do sprzedaży napoju alkoholowych w naczyniach zamkniętych. Liczbę tych miejsc sprzedaży zredukowano do 52. Tak więc dzięki ustawie antialkoholowej byłoby w Lwowie 62 wyszynków i 52 miejsc sprzedaży wódki we flaszkach. Wykaz firm uprawnionych do sprzedaży będzie wkrótce ogłoszony przez magistrat.

— Z „Rozwoju”. Zarząd Okręgowy na plenarnem posiedzeniu 9 bm. uchwalił między innymi: 1) Wszystkie dary składane na rzecz „Rozwoju” zamiast kwiatów na trumnę śp. E. Niewiadomskiego składać na fundusz żelazny z przeznaczaniem na „Dom Rozwoju” w duchu życzeń wyrażanych przez ożiarodawców. 2) Utworzyć Komitet w celu założenia Spółki z o. od „Rozwoju” jako Centrali dla handlu, przemysłu i rolnictwa. 3) Kooptować Dra Jana Arnolda do Zarządu.

— Kredyt dla urzędników. Katoicka hurtownia tekstylna (Rynek 45) prosi nas o wzniankę, że od 15-go bm. wznowi udzielanie kredytu urzędnikom państwowym na podstawie deklaracji.

Koło Koleżeńskie Słuchaczy Wyższych Kursów Ziemiańskich tą drogą składa najszczerze wyrazy podziękowania, wszystkim Paniom, które swą ofiarnością i pomocą przyczyniły się łaskawie do uświetnienia balu K. i. Kol. St. W. K. Z. Dla zapobieżenia ws elkim pogłoskom, iż na balu W. ższych Kursów Zemiańskich tańczono w oddzielnej sali tańce, zakazane w tej tejszej Dje.ezi, podajemy do powszechnej wiadomości, iż jednocześnie z naszym balem urządzone tańce, w salo-nach hotelu George’a na I. piętrze z ba-lam Wyższych Kursów Ziemiańskich nie wspólnego nie miły. Koło Koleżeńskie Słuchaczy Wyższych Kursów Ziemiańskich. 800

Ze świata filmów. Sądzić z najnowszych obrazów kinematograficznych, przedstawienia filmowe wznoszą się na coraz artystyczniejsze wyżyny. Świeżym tego dowodem jest raprawdę wspaniały dramat w 2 serjach, ukazujący się obecnie w „Apolo” pt. „Sodomą i Gomorą”. Niepospolita artystka Lucy Doraine, z prawdziwym mistrzostwem odtwarza rolę kobiety, której celem jest tylko użycie i rozkosz. Prolog, o epizodach z wojny bolszewickiej, wstrząsający do głębi, jest przejęk-

nym wstępem do dalszego dramatu. Odrywa się on w przepysznych salo-
nach miliardów. Obcuje pierwszą
serją pt. „Grzech“ i dalej widzi
wszystko, co nowoczesna technika i
wystawa posiadać może. Druga i o-
statnia seria pod tytułem „Kara“, ukazuje się po pierwszej.

— **Bal Dublański**, który się odbył d. 5 bm. stał nazwać można najwspanialszym balu tegorocznego karnawału. Bez przesady rzecz można, że na balu tym zgromadziła się elita miejscowego towarzystwa, jak również okoliczni ziemianie i wiele osób z prowincji. Tańce w 220 par pod umiejętnym kierunkiem p. dr. Pawlikowskiego trwały do białego rana. Bal rozpoczął tradycyjny polonez prowadzony przez protektora balu, prezesa Związku Żmian p. dr. Gładziewskiego z p. prof. Pawlikową, dalej szli protektor balu i kura-
tor Kółka Dublańczyków prof. dr. Pawlik z p. starościna Bartmańska, JM. prorektor prof. dr. Huber z p. prof. Różycka, gen. hr. Lamezan-Salins z p. prof. Bocheńska, gen. Thullie z p. gen. hr. Lamezan, gen. Jasiński z p. br. Welererowa, prof. Pawlik z p. dr. Zbrożkówną, pułk. hr. Przeździecki z p. gen. Pawlikową, dziekan wydziału roln. w Dublanach prof. dr. Caro z p. gen. Jasińską itd. itd. Wogóle trudno jest nawet wyszczególnić wszystkie wybitniejsze osoby, jak również i piękne panie, było ich bowiem tak wiele, żeby na to miejsca nie starczyło. Na uwagę zasłużyły również wytworne stylowe dekoracje, moc wspaniałych dywanów, śliczna altana z brzozyń owita zielenią służąca za pawilon szampański, zgrabne modele maszyn rolniczych itp. Bufet pod przewodnictwem p. starościny Bartmańskiej przyciągał dobrocią i taniością. Jednym słowem, Dublańczycy umieją dotrzymać tradycji swych sławnych balu i zapewne wiele serduszek panieńskich marzy o minionym a wzdycha do przyszłego ich balu.

— **Zagadkowe „strzały“**. S. Klementyna z klasztoru Bazylijanek przy ul. Długosza 1. 17, domosła wczoraj policji, iż w dniu 8. bm. wieczorem nieznaną sprawcą wystrzelił z rewolweru do okna klasztorowego, przyczem kula, której nie znaleziono, przebiła dwie szyby. O tej samej porze w dniu następnym znów padł „strzał“ — tym razem skierowany do pokoju, w którym odbywała się nauka. Nikt z obecnych nie odniósł uszkodzenia. Przed. Barański, który w pierwszej chwili zjawił się na miejscu, stwierdził, że owe „strzały“ rewolwerowe były w rzeczywistości strzałami kamyczkowymi z procy. Dochodzenia w toku.

— **Popularne wykłady Tow. Hygienicznego**. Niedziela 11. bm. w Kinie Kopernik odczyt dr. Fr. Groera p. t.: „Jak żywić dzieci“ z pokazem licznych zdjęć.

— **Z Młodzieży Wszepolskiej**. W niedzielę dnia 11 lutego zebrania dyskusyjnego Młodzieży Wszepolskiej nie będzie. Sekretariat M. W. urzęduje we środy i piątki od 7—8.

— **Org. Narod. IV. dz.** urzęduje dziś w niedzielę 11 bm. na Strzelnicy o g. 8 i pół wiecz. raut taneczny, początek 8.30. Strój zwykły.

— **Odczyt prof. dr. Seweryna Kr. omienińskiego** pt. „Rośliny w porze zimowej“, urządzony staraniem Akademickiego Koła Przyrodników U. J. K. odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o g. 7 wiec. w sali wykł. Instytutu Geolog. ul. Długosza 8. Wstęp 1000 mk., bilet akad. 500 mk.

— **Zebranie Koła Samokształcenia Zrzeszenia Miłośników Lwowa** odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu PBK. Ossolińskich 11 III. p. Na porządku dziennym referat jednego z członków pt. „Lwów Kazimierzowy“.

— **Zmarli we Lwowie**. 8 bm.: Karol Bredl l. 55, zarobnik — paw. zak., gruźlica płuc; dr. Adolf Langer l. 68 — miażdżyca; Rebeka Schattner l. 24 — Legionów 21, zapal. płuc; Roza Prasser l. 73, żona podurzędu, kol. — Szejkewskich 19, zapal. płuc; Pelagia Baława l. 40, wdowa po kolej. — Janowicki 8 gruźlica; Stanisław Kömpf l.

44 — Zborowski 3, gruźlica; Jan Laurenczyk l. 9 — szpital, gruźliczne zapalenie opon mózgowych. 9. bm.: Michał Węgrzyn l. 37 — pawil. zak. gruźlica.

— **Nagły zgon**. Wczoraj zmarł nagle na udar serca Michał Janeczko, profesor Politechniki. Bawił u swych znajomych przy ul. Zimorowicza l. 14 i tu go śmierć zaskoczyła. Liczył 60 lat.

— **Wypadek na Hołosku wyjaśniony**. Tajemniczy zgon w Pełwi niejakiego Sroczyńskiego, mieszkańca w Zamarstynowie, został dzięki policji, tudzież sekcji sądowo-lekarskiej wyjaśniony. Sroczyński przepędził dłuższy czas w szynku, poczem niewątpliwie w nietrzeźwym znajdując się stanie, zboczył do Pełwi i w chwili, gdy przez nią przechodził padł trupem wskutek udaru sercowego.

— **Aresztowanie fałszerza dokumentów**. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Gabrynowszczyka, funkcjonariusza bankowego, który wystawiał fałszywe świadectwa dojrzałości i inne dokumenty szkolne, używając blankietów, wykradzonych przez tego teścia z Kuratorium, gdzie pełnił funkcje wóźnego. Śledztwo policyjne wykazało, jak szerokie kręgi zatoczyła zbrodnicza robota fałszerza.

— **Tragiczny epilog wiejskiej hula-tyki**. Z Białki szlacheckiej przystawiła wczoraj policja trzech tamtejszych zarobników, Józefa Wilka, Józefa Juręgo i Szczepana Gruszkę. Zabawiali się oni wesoło na zabawie a gdy alkohol zbyt nimi zawładnął, popadli w sprzeczkę, która w krótkim czasie przemieniła się w krwawą bitkę. Trzej awanturnicy pałkami i fiaskami raczyli się obficie i jeden z nich uderzył fiaską w głowę 17-letnią Katarzynę Bigas, która na miejscu wyzionęła ducha.

— **Wypadek na ul. Gródeckiej**. Wóz tramwajowy „K. D.“ należał wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej koło ko-

szar artyleryjskich na Tadeusza Lichwinę, 16-letnie, ucznia, który doznał obrażeń wewnętrznych. W ciężkim stanie Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **Nieprowadzenie włamywacza**. Do mieszkania Eustachego Paliwoży, adjuńta kolejowego, zamieszkałego przy ul. Głębokiej, l. 14, włamał się jakiś sprawca i skradł futro damskie wartości 2 milj. mk. W tym samym czasie, gdy kradzież zgłoszona została w komisariacie, st. post. Kaczor patrolując na osławionym placu Solskich zetknął się z jakimś osobnikiem, który sprzedawał futro. Posterunkowy przytrzymał go i sprowadził do komisariatu. Tu aresztowany twierdził, iż nazywa się Jan Stefanowski, okazało się jednak wkrótce, iż jest nim notowany złodziej, Wawrzyniec Nahorski. Futro, które sprzedawał, pochodziło z kradzieży przy ul. Głębokiej.

— **DOBROMIL**. Trafiła kosa na kamień. W Kotowie, w tutejszym powiecie odbywało się wczoraj wesele w dworcu. Przybył na nie Jędrzej Kobierski saniami, z których konie wyprężnięto i pomieszczono w stajni. Skorzystał z sytuacji niejak Adam Pałczyński z Grochowic, wyprowadził konie ze stajni i odjechał saniami Kobierskiego. Kradzież wczesną spostrzeżono i poszkodowany kierując się śladem, widocznym na śniegu, wraz z posterunkowym pośpieszył w pogon za koniokrądem. Jechali najpierw saniami później wierzchem i wreszcie spostrzeżli konie przed karozną, położoną tuż koło Przemysła. Posterunkowy aresztował koniokrada i odstawił go do więzienia.

— **Urządzenie młynia kompletne**, pierwszorzędnej jakości, ze składem we Lwowie do nabycia. Reflektanci zgłaszają się w Banku Zjednoczenia. Lwów, ul. Akademicka l. 14, I. p. Zgłoszenia między 9—12.

„Miejski fani opał“.

Jedynym niezawodnym środkiem zwalczania spekulacji jest nie taryfa maksymalna, lecz uczciwa i skuteczna konkurencja ze strony czynników municypalnych. Zawodza wszelkie urzędy walki z lichwą, nie zawiedzie jednak nigdy rzucenie na targ tanszego towaru w ilości dość dużej, by zwykłe ceną zalać. Widać to najlepiej w dziedzinie opału.

Miejski zakład opałowy jest przedsięwzięciem na wielką skalę. Zaspakaja potrzeby nie tylko mieszkańców, lecz także szeregu wielkich odbiorców we wszystkich trzech województwach Małopolski Wschodniej. Największe prywatne składy opału są w porównaniu z miejskim zakładem drobnoustrojami. Handlarz prywatny sprzeda miesięcznie parę wagonów węgla, największy handlarz nie przekroczy 40 wagonów, natomiast miejski zakład sprzedaje 800 wagonów. Sprzedaży także więcej, ale niema węgla na tyle.

Węgiel sprowadza miejski zakład opałowy z kopalni Jaworzniańskiej, sta nowiącej współwłasność gminy m. Lwowa. Kopalnia daje Lwowowi miesięcznie 600 wagonów węgla grubego, w kostki, reszta zaś tzw. orzecha (drobny węgiel). Ostatnio dobrano się w kopalni do głębszej szczyty, która dostarcza bardzo dobrego węgla. Obroty z kopalni jaworzniańska idą w setki milionów miesięcznie. Za ostatnie półrocze zapłacono kopalni półtora miliona marek. Cyfry te są zrozumiałe gdy się uwzględni, że wagon węgla loco Lwów kosztuje około miliona marek.

Prócz węgla ma miejski zakład opałowy także drzewo, które nabywa w lasach rządowych nad Prutem. Miasto Lwów ma tam swoją własną kolejkę i most. Obecnie, wskutek trudności przewozowych czeka tam na składzie kilkadziesiąt tysięcy m. sześc. drzewa. Ponadto kupuje się drzewo, gdzie się uda, oczywiście tylko w wielkich partjach, bo to wynosi taniej.

Miejski zakład opałowy ma we Lwowie obecnie 6 składów, obficie zaopatrzonych: na dworcu czernowieckim, na Gabrielówce, na pl. Cłowym, koło kościoła św. Antoniego, przy ul. Jabłonowskich i na pl. Misionarskim. Słodny skład przy ul. Sadowej, jest chwilowo zamknięty, lecz za tydzień zacznie znowu funkcjonować.

Miejski zakład opałowy zaopatruje w opał nietylko grosistów i wielkie instytucje, lecz zajmuje się również sprzedażą detaliczną i to bez żadnych ograniczeń. A ponieważ jako instytucja o charakterze publicznym, nie reflektuje na zyski i kalkuluje tylko na pokrycie własnych kosztów, więc może dostarczać mieszkańcom opału po cenach znacznie niższych, niż prywatni handlarze.

Dla informacji Czytelników podajemy ostatnie ceny węgla i drzewa, obo wiązujące po miejskich składach od 8 lutego br.

Węgiel z Jaworzna: 100 kg. węgla opałowego loco Dworzec główny — 11.000 Mk, loco Gabrielówka — 11.400 Mk, loco skład w mieście w sprzedaży drobniogowej do 3 centnarów metr. — 11.500 Mk, z dostawą przed dom wprost z dworca — 11.800 Mk.

Drzewo opałowe: 100 kg drzewa lupanego loco skład miejski — 6000 Mk, rębatego loco skład m. — 6200 Mk, z dostawą przed dom o 800 Mk drożej na cetnarze metrycznym. Dostawa przed dom możliwa od 10 cetnarów w górę.

Dlaczego mimo takiej konkurencji prywatne składy opałowe mają obrot?

Ponieważ — objaśnił nas kierownik zakładu opałowego, nadradca Pawłowski — niektóre instytucje lub fabryki potrzebują koks, lub węgla o większej zawartości ciepła, niż nasz węgiel, osoby zaś prywatne kierują się tem, że prywatny skład maia często bliżej, lub że dostają w nim opał na kredyt, czego my uczynić nie możemy. (k.)

Za duszę śp. El. Niewiadomskiego.

W piątek odbyło się w Krakowie w kościele OO. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Elżbiety Niewiadomskiej, urządzone przez Młodzież Wszepolską. Kościół zaległy tłumy i młodzież akademicka. Na środku kościoła ustawiony był katafalk z czerwoną trumną, obsypaną przez publiczność kwieciami i zielenią. Nabożeństwo celebrował O. Franciszkanin przy wiekim ołtarzu, przed którym zgromadziły się delegacje Towarzystw, przedstawiciele kół starszego społeczeństwa, prezydium Młodzieży Wszepolskiej. Płenia żałobne wykonał chór klasztorny pod batutą O. Ruziego. Po mszy św. odśpiewano egzekwie żałobne, a publiczność zaintonowała „Rotę“. Obecni oficerowie rzetwoli złożyli na trumnie swoje orderzy i odznaki wojskowe. Nastrój był bardzo poważny i podniosły, pomimo ogromnej agitacji „Naprzodu“, który starał się zbezcześcić pamięć Zmarłego. Prócz tego w Krakowie odbywają się dzień w dzień nabożeństwa żałobne, na których stała gromadza się niezliczone tłumy publiczności. Miasto nasze przeżywa również w skutku pienu głęboką tragedję narodową.

Sprawy miejskie.

Z komisji teatralnej.

Miejska komisja teatralna uchwaliła podwyższyć z dniem 9 bm. ceny miejsc w teatrach miejskich o 30 proc., chociaż gaże artystów podniesiono od 1 bm. o 50 proc. Dalej oświadczyła się komisja za zatrzymaniem 50 proc. zniżki cen miejsc na przedstawienia poniedziałkowe dla inteligencji. Wskazano też na potrzebę większego urozmaicenia repertuarów niedzielnych, by w ten sposób przyciągnąć do teatrów niedzielną publiczność, która zapełnia kina. (k.)

Nowa taryfa myta drogowego.

Oplaty myta drogowego uchwałał sekcja finansowa podwyższyć 5-krotnie. Wedle nowej taryfy będzie się na rogatkach pobierać: za sztukę bydła lekkiego — 50 mk., ciężkiego — 100 mk., za konia jucznego — 100 mk., zwierzę pociągowe w zaprzęgu podróжным — 100 mk., w zaprzęgu ładowym — 300 mk., w zaprzęgu spedytorskim — 1000 mk.

Z SALI SADOWEJ.

Awantura w tramwaju

Przed sędzią Walterem odbyła się onegdaj rozprawa, której tem jest awantura tramwajowa z przed 2 lat. Dnia 19 sierpnia 1921 roku wsiadł do tramwaju koło dworca kolejowego porucznik WP. Tadeusz Miączynski. U wejścia do przedziału stał niejak Samuel Littman, który nie chciał usunąć się z drogi, a gdy oficer usunął go na bok i wszedł do wozu, pan Littman obruszył się na niego: „Skąd pan przychodzi mnie trącać, to nie jest 1918 r.“ A po chwili zaczął śmiejeć: „Ja się ciebie nie boję, ja cię nauczę rozumu, wylegitymuj się!“ Por. Miączynski krzyknął: „Milcz, ja cię wnet uspokoję“. Nadto wmieszał się w awanturę drugi żyd, Zuckerkandel i znów przypomniał oficerowi rok 1918, znalazł się też mecenas dr. Herman Datner, który zarzucił oficerowi, że brak mu odwagi, że jest smarkaczem i zagroził doniesieniem. W mieście żydzi chcieli oficerowi aresztować, ostatecznie sprawa oparła się o Komendę miasta.

Zaście to omisła później „Chwila“ w sposób tendencyjny i niezgodny z prawdą i zaopatrzyła nagłówkiem: „Brak kultury“.

Por. Miączynski zaskarżył dr. Datnera o obrazę czei.

Ponieważ przewodniczący r. Jasiński wyłączył się ze sprawy, ponieważ sam miał także zaisteć z dr. Datnerem, rozprawa odbyła się ponownie przed r. Walterem. Z pośród świadków żydzi zeznawali na korzyść oskarżonego, zaś urzędnik z gazowni Kowalski Józef na korzyść skarżącego.

Wyrok zanadnie w tych dniach. (k.)

Dział ekonomiczny.

-x-

P. K. K. P. w styczniu.

Stan rachunków P. Kraj. Kasy Pożyczkowej z dniem 31 stycznia br. wykazuje dalszą bardzo znaczną emisję biletów markowych, przy równoczesnym zadłużeniu Skarbu Państwa.

Obieg banknotów wzrósł w styczniu do sumy 909 miliardów, czyli powiększył się w ciągu miesiąca o 88 miliardów. Dług Państwa w P. K. K. P. wzrósł o 935 milarda do sumy 800 miliardów.

Kredyt prywatny podniósł się w portfelu wekslowym o 16.288 milionów (do sumy 175 miliardów), w innych pożyczkach o 2.669, milionów do sumy 52 miliardów. Razem kredyt przemysłowy i handlowy wzrósł o niespełna 19 miliardów. W ten sposób stosunek kredytów udzielonych państwu z kredytów prywatnych zmienił się na niekorzystnie tych ostatnich. Z końcem roku 1922 kredyty prywatne stanowiły 29,3 proc. zadłużenia Skarbu w PKKP. Obecnie zmniejszyły się do 28,3 proc.

Inne pozycje zamknięcia również nie są pomysłowe. Stan walut zagranicznych uległ tak silnej redukcji, że mimo wzrostu ich kursów w ciągu miesiąca, wartość ich z dniem 31 stycznia zmniejszyła się o 21 miliardów. Podobnie rachunki zagraniczne „Nostro” uległa olbrzymiemu obniżeniu o 32,8 miliardów, świadczy to o gwałtownym wyczerpywaniu się zapasu dewiz zagranicznych, tezaurowanym od czasów inż. Michalskiego w znaczniejszej ilości w naszej instytucji emisyjnej.

Zapas kruszców szlachetnych pozostał niemierny. Interesujące jest obniżenie wartości srebra i bilonu srebrnego w zlocie. Wedle kursu giełdy londyńskiej całe srebro tezaurowane w PKKP. przedstawia wartość niespełna 20 milionów marek złotych. Czyli razem ze złotem dysponujemy obecnie zapasem z górą 61 milionów marek złotych, tzn. przeszło 76 milionów franków złotych. A gdy wartość całej naszej emisji markowej wedle kursu w Zurychu z 10 bm. (0'01 i pół) wynosi 137 milionów złotych franków, możnaby powiedzieć, że mamy dziś z górą 55 proc. naszych banknotów zabezpieczonych złotem. Okoliczność ta niema jednak najmniejszego wpływu na kurs waluty, ani nie można na niej budować żadnych nadziei na stabilizacji marki.

Dr. R. K.

Mkp. w Zurychu 0'01 1/2 oent.
Dolar 40.000 mkp.
Mk. niem. 1.35 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 10 lutego.

Dewizy zwykłe. W dziale akcji obroty utrzymane po kursach dla większości walorów nieco mocniejszych. Papiery publiczne bez obrotów.

Dewizy i waluty: Dolary St. Zjedn. 40000, marki niem. 1.26; Belgia 2200, Berlin 1.24, Gdańsk 1.24, Holandia 15800, Londyn 187200, N. Jork 40000, Szwajcaria 7355, Wiedeń 0.56, Praga 7200, 4% państw. pożycz. prem. 1700.

Akcje: Bank dyskont. warsz. 40000, Bank handl. Warszawa 65000, Bank Małop. Kraków 2900, Bank Spółek zar. Poznań 26000, Bank kred. warsz. 15000, Polski Bank przem. Lwów 4550, Polski Bank Przem., Warszawa 4000, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 12250, Bank Spół. Zarob. 20000, Scholce i Kijewski 82000, Cegielski 118000, Częstochowa 115000, Tow. akc. fabr. cukru 830000, Firlej 8000, Tow. przem. drzew. 7400, Warsz. kop. węgla 155000, Lilpoop. Rau i Lów. 84000, Modrzejów 67000, Ostrowieckie Zakłady 73500, Ortwein i Karasieński 16500, Rudzki i Ska 38500, Rohm i Zieliński 29000, Starachowice 40750, Pucisk 4800, Parowozowy 10450, Żyrardów 1650000, J. Borkowski 6650, Bracia Jabikowscy 13400, Warsz. tow. transp. i żegl. 4550, Habermusch i Schiele 29000, Polska Nafta 7750, Nobel 18100, Hurt 4200, Zieloniewski 74000,

Pořbał 4000, Lenartowicz 8050, Siła i Światło 6000, Majewski 37500, Puls 40000, Cukr. Chodorów 55000, Michałow 36000, Spirytus 80000, Spis 18000, Elektryczność 60000. (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 lutego.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4300, Pharma 15500, Polski Glob 900, Żegluga Polska 1100, Zieloniewski 77000, Warsz. Spk. bud. par. 10200, Cegielski 120000, Trzebinia fabr. masz. 26000, Górka 51000, Siersza górnicza 63000, Tepege 40000, Polska nafta 8200, Pezet 7000, Krakus 13000, Rafin. Chodorów 55000, Elektrownia Siersza 5700, Cmiełow 41000, Impex 400, Strug 8000, Automotor 3500, Niemojowski Spk. akc. 18600, Polski Bank Przem. 4800, Bank Małop. 2500, Bank Hipot. 1700,

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 39400 (got.) i 40150 (czek.), franki franc. 2490, funty szterl. 188000, marki niem. 1'28, kor. austr. 0'57 1/2, czechosłowackie 1200 liry włoskie 1900, franki szwajcarskie 7450. (PAT).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 10 lutego.

Berlin 0'01 1/2, Holandia 210 1/2, N. Jork 532 1/2, Londyn 2494, Paryż 33'15, Mediolan 25'72, Praga 15'80, Budapeszt 0'20 1/2, Bukareszt 2'50, Belgrad 4'95,

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10. lutego 1923.

Targ akcjami przemysłowymi odbył się. Tendencja mocniejsza. Zwykłym był Oikos, który rozpocząwszy kursem 59000 awansował następnie na 66000. — Gafota awansowała o 1.000 punktów. Zakończyła kursem 6500.

Tendencja zwykła.

W dniu dzisiejszym z papierów na giełdzie nienotowanych poszukiwaniem

Sořba 3'15, Warszawa 0'01 1/2, Wiedeń 0'0075, Austr. kor. stemp. 0'0075 1/2.

GIFIDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z dnia 10 lutego nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Chicago, (Tel. wł.) 10 lutego.

Pszenica na maj 12 1/2, na lipiec 11 1/2, kukurudza na maj 7 1/2, na lipiec 7 1/2. Owies na maj 45'50 (lipiec 43' 1/2). Sinalec na marzec 11'25, na maj 11'40. Żyto na maj 82 1/2, na lipiec 86 1/2. Słoniny cena najniższa 10'25, najwyższa 11'25

MILJONÓWKA.

W dzisiejszym ciągnięciu państwowej pożyczki premijowej wygrana padła na Nr. 4548018.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	10 lutego	9 lutego
1 austr. kor. złotą	6838	6658
1 markę niem. złotą	8098	7827
1 rubel złoty	17494	16907
1 frank złoty	6560	6340
1 gram czystego złota	22596	218 8
1 dukat	77730	75122

było Jaworzno, które osiągnęło kurs 240000.

Za Kall płacono około 105000.

Waluty i dewizy w dalszym ciągu silnie zwiększają. Praga awansowała na 1205, Berlin osiągnął kurs 140 zakończył następnie kursem 135. Dolary dziś rano jeszcze 38000 osiągnęły na giełdzie kurs 40000.

Tendencja bardzo mocna.

W godzinach popołudniowych tendencja utrzymana.

Wartość nominał.	Ostatni dywid.	Akcje	10 lutego	9 lutego
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70	Bank akc. zw I-VI em.	—	—
000	300	Bank hand. w Poznaniu	—	—
280	42	Bank hip. akcyjny	2000	2000
280	42	Bank hip. ziem.	—	—
280	35	Bank Maropolski	—	—
140	21	Bank powsz. kredytowy . .	—	—
240	42	Bank przemysłowy	4550	4500 4600 4650 4700
000	250	Bank Rolniczy S. A. . . .	—	—
280	56	Bank ziemski kred.	—	—
500	250	Browary lwowskie	85000 90000 95000	72000 71000
140	14	Tow. Chodorów	5500 54000 56000	49000 48500 55000
140	70	Tow. akc. Ka pałt	9500	—
1000	200	Cmiełow Fabr. porcel. . . .	—	—
140	300	Tow. akc. Galięia	—	—
140	28	Tow. Gafota	5500 6500	4750 5000 5250
140	15 40	Tow. Górka	—	—
000	300	Oikos Zakł. drzewn.	59000 67500 66000	59000 60000 59500
500	60	Parowozowy	12500	10500 11000
1000	300	Patria fabr. papierosów . .	—	—
500	200	Pezet, I, II, III em.	—	7500 7250 7000
450	—	Pucisk Zakł. amunic.	—	—
500	100	Polski Glob	1050	105 1100
500	100	Polska nafta	7500 7450	7000 7100
500	225	Polskie Tow. Budowl. . . .	—	—
140	70	Polskie Tow. handl.	—	4250
000	260	Polsot	—	—
000	1500	Potega S. A. huty żel. . . .	—	—
140	100	Tow. Rakszawa	93000 95000	88000 90000
240	24	Zakłady elektr. Siersza . .	—	—
140	140	Gal. Zakł. gór. Siersza . . .	—	—
700	140	Tepege	—	—
500	100	Wawel	68500 75000 74000	56000 — 69000
140	42	Tow. Zieloniewski	—	—
140	28	Żegluga Polska	—	—
000	—	Papiery państw.	1900	1875
		4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)		

Dewizy i waluty	10 lutego		9 lutego		10 lutego		9 lutego	
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	185000	188000	166000	170000	187000	190000	167000	173000
1 fr. franc.	2300	2400	2125	2225	2000	2150	2225	2325
1 fr. szwajc.	7200	7400	6700	7000	7300	7850	6800	7100
1 kor. czes.	1100	1200	1050	1100	1160	1200	1075	1125
1 kor. węg.	13	14	12	13	13 50	14 50	13	14
1 kor. austr.	0 50	0 55	0 45	0 51	0 53	0 55	0 51	0 55
1 mk. niem.	1 20	1 40	1 10	1 30	1 20	1 40	1 10	1 30
1 dynar	250	280	230	270	270	300	250	290
1 dolar ame.	39000	40000	6100	37100	39000	40000	36500	37500
1 lira	1850	1950	1700	1750	1900	2000	1750	1800
1 lei	140	170	140	170	160	170	160	180
1 fr. belg.	1900	2100	1850	2000	1950	2200	2000	2050
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińsk.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holend.	—	—	—	—	1425	1525	14000	15000
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i oblięgi bez zmiany.

Sport.

Kongres narciarski międzynarodowy w Pradze rozpoczął się ubiegłej srody. Z Finlandji przybył Oestergard, ze Szwecji Amundsen i inż. Nooring, przedstawiciele Rumunii, Niemiec, Austrii, Francuzi czekają na stacji Buchs, gdyż tor kolejowy zasypały lawiny. Zdaje się, iż Czesi bojkot ich ze strony Polaków tają przed publicznością, gdyż pisma czeskie donoszą, iż „Polacy i Węgrzy w tych dniach przybędą”. W zawodach spodziewają się w biegach płaskich zwyciężyli Finowie, w skokach Szwedzi.

Niemieckie mistrzostwo narciarskie zdobył porażką z rządu Józef Adolff w biegu na 50 kmtr. w czasie 1 g. 9 m. 35 sek. Ze zgłoszonych 120 zgłoszonych zawodników na starcie pojawiło się 60. Drugie miejsce zdobył Endler, trzecie Buchberger.

Morawska Slavia gra 18 marca z HASK, ze Zagrzebia, 25 marca z Hertą wiedeńską, 8 kwietnia z KS. Zidenice, 6 maja z Amatorami z Wiednia.

Ze sportu piłki nożnej w Czechach w ubiegłym roku. Zawodom Sparty ze Slavią 29 kwietnia o mistrzostwo przy patrywało się 24000 ludzi a w kasie było 155000 kor. czeskich. Grze drużyny niemieckiej z Fürth ze Slavią przypatrywało się 17.000 widzów, grze Sparty z Celtic Glasgow 22.000, nadto Sparta miała 10 spotkań, na których było więcej, niż 10.000 widzów.

Podręczna mapa automobilowa Polski, wydana przez Automobilklub Polski, nakładem Księgarni Polskiej B. Polanieckiego (Lwów i Warszawa), jest pierwszą tego rodzaju mapą w Polsce. Podaje ona wszystkie gościnnie i drogi zdadne do jazdy samochodowej a nadto odległości poszczególnych miast w kilometrach w obrębie państwa i niektóre drogi zachodzące w państwa ościennie, tam mianowicie, gdzie ruch samochodowy jest częstszy. Mapa wydana bardzo starannie.

Zawody międypaństwowe Belgja-Hiszpania, rozegrane ub. niedzieli w Antwerpii, wobec 18000 widzów, dały zwycięstwo drużynie belgijskiej (10). Decydującą bramkę strzelił Belgowie z rątu karnego.

Walne zgromadzenie LKS. Pogon. Zapowiedziane dziennikami walne zgromadzenie LKS. Pogon odbędzie się d. 11 lutego br. w sali kina „Lew” o g. 9.30 rano; w razie braku kompletu odbędzie się ponowne walne zgromadzenie o godz. 10 rano, które bez względu na liczbę obecnych członków prawnie podany jest w sprawozdaniu LKS. Pogon za rok 1923, które rażycie można w klubie każdego dnia w czasie od godz. 6—8 wiecz.

Ze świata.

UKRADZONA LINJA KOLEJOWA.

Tytuł taki nie raz by może w Rosji, krajnie wszelkich niemożliwości. Tym razem jednak historia wydarzyła się we Francji, wywołując zrozumiętą sensację. Oto w czasie wojny światowej wybudowano dla celów strategicznych odnogę kolejową, długości prawie 2 km. z Amiens do Puisieux. Po wojnie odnoga ta, zupełnie niepotrzebna i nieczynna, pisała w zapomnienie. Aż wreszcie pewnego dnia przypominano sobie o niej. I oto okazało się, że z całej tej linii nie zostało ani śladu. Zginęły szyny, podkłady, zwrotnice, urządzenia sygnałowe, telegraficzne i telefoniczne. Jednym słowem cała linja kolejowa zapadła się w nicosć, i sąd w Amiens napróżno poszukuje d. tychczas sprawców tej bładź co bładź niezwykłej kradzieży. (r.)

„FUER DAS RUHRGEBIET“.

„Berliner Tagblatt” otworzyła listę skladek na nieszczęśliwe ofiary gwałtów i anarchy w zęgłbiu Ruhr. Do dnia 4 bm. w Lngło na ten cel przeszło 305 milionów marek niemieckich, cyfra naprawdę imponująca i zadająca kłam rozpierzchłym przez Niemców, celowo wiadomościom o zubożeniu, ba o runie ekonomicznej Niemiec. (k.)

OGŁOSZENIA

Konkurs.

Przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie są obecnie względnie w czasie późniejszym do obsadzenia: posada w dziale administracyjnym z wymaganiami ukończonymi studjami prawniczymi akademickimi i buchalterją, kilka posad urzędników ziemskich z wymaganiami ukończonymi studjami rolniczymi akademickimi.

Podania reflektantów, zaopatrzone w przepisane załączniki i odpisami świadectw, należy wnieść do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Legionów 1. 1, który także udziela bliższych informacji.

Stal Böhlera 5806
Wały transmisyjne, blacha, śruby stalowe poleca
Fabryczny skład stali
A. Wietchy
Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów.

Maszyny do obróbki metali.

Tokarnie egal. od 1—3 mtr.
Hewolwerki, Grezarki uniwersalne,
Wiertarki, Gwinciarki,
Heblarki, Shapingi,
Nożyce, Sztance, Szlifierki,

Maszyny do obróbki drzewa:

Strugarki, Dykciarki i Wyrówniarki,
Strugarki kombinowane,
Strugarki trzy- i cztero-stronne,
Piły tańrowe i Cyrkularki,
Grezarki Wiertarki, Szlifierki
poleca w wielkim wyborze ze składu jak również wszelkie narzędzia, dźwignie, wielokrążki, stali i metale po cenach przystępnych.

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odp. 769

Lwów, ul. Kopernika 4.

Cenniki wysyła się na żądanie.

Auta osobowe używane do sprzedania.

Oglądać można od 9—12 w „AUTO-MOTORZE” Lwów, Kopernika 5. 740

Oferty do Koncertu Maffawego „Dąbrowa”, Lwów, pl. Mariacki 8.

Dobra egzystencja dla aptekarza!
Drogerja medycyna dobra ze prowadzona, nowoczesnie urządzona z znacznymi zapasami towarów, w dobrem położeniu (przy rynku) w powiatowym mieście Wojew. Poznańskiego z powodu zmiany egzystencji natychmiast pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Kapitału potrzeba ca. 70 milj. Zgłoszenia upr. się przesyłać pod Nr. 53.124 do biura ogłoszeń „Par” Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 798

Józefa Kłopocka

Bydgoszcz, ul. Gdańska 41 2 p.
Filja: Katowice, Górny Śląsk, Meisterstr. 7. part poleca się w kojarzeniu małżeństw. Dla kawalerów właśc. ziemskich 500—800 morg. dla właśc. większej ogólni, cukrowni, dla kawalera z wielkim tytułem i stanem wiskiem światowym poszukuje pań w celu matrymonialnym. Redzieć lub opiekunom udzielam chętnie informacji. Łask. zgłoszeni osobiste przyjmuje ściśle dyskrymin. honorowo od godz. 10—6 niedz. 10—4. 11-letnia praktyka. 686

SZKOŁA TANCÓW
wyczuwa 12 lekcjach Tango, Milonga, Schimmy, Fox, One-Step, Boston, Kemei-Tron, Walc, Kadryl, Mazur etc.
Wpisy: Szepczyckich 9. 570

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Walce kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus. Lwów, Krasickich 18 a.

Perski dywan „TEBRIS” okazjnie sprzedam. Szopena 5, parter. 789

Obrazy pastelowe i olejne okazjnie do nabycia Zimorowicza 141. piętro. 778

Tokarnie z motorem elektr. sprzedam lub zamienię na prasę spindlową średniej siły. Książkiewicz, ul. Kętrzyńskiego 8. 806

Sprzedam samowar rosyjski, mosiężny na dwadzieścia szklanek. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Samowar”. 818

Sprzedam na peryferji dom niurowany, stajnia, 2 i pół morga ogrodu, dom parterowy, 4 pokoje, kuchnia wolna, kilka kamienic, komfort, dla lokaty kapitału, piekarnię o 2 piecach z inwentarzem oraz sklep korzenny. Mochnackiego 18. II. piętro. 820

Sprzedam parcelę budowlaną w Krynicy z zdrojem za 9 milj. wów, Mochnackiego 18, drugie piętro. 819

Sprzedam okazjnie majątki w Małopolsce, Kongresówce i na Poinorzu: 25 do 450 morgów, zabudowania, inwentarze, Mochnackiego 18, drugie piętro. 821

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gury, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Bezczy, poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 865

1) **Poszukuje** w śródmieściu dwa p. koje na biuro. 2) kilka majątków rolnych w Zachodniej Małopolsce natychmiast do nabycia. 3) **Majątek** przemyślowy tania do nabycia. 4) **Drzewostany** ścięte i na piłu w Małopolsce do nabycia. Wiadomość Zachariasiewicz Kochanowskiego 10 parter między 2—4 godzina 751

Parowa Fabryka Musztardy A. Schweitzer z Warszawy

podaje do wiadomości sz. pp. konsumentów, że powierzyła przedstawicielstwo swej firmy na Małopolską Domowi Handl. Komis „Res” we Lwowie ul. Fredry 7. 713

Powołując się na powyższe, mamy zaszczyt oświadczyć, że przyjęliśmy reprezentację **f. A. Schweitzer w Warszawie**, której wyroby sprzedawać będziemy zarówno z własnych składów we Lwowie i Krakowie, jak również wprost z fabryki.

Polecamy usługi nasze łask. uwadze sz. p. p. odbiorców.
Dom handl. komisowy „RES” Lwów, Fredry 7.
Oddział w Krakowie ul. św. Tomasza Hotel pod Różą.

Kapelusze męskie, damskie w wielkim wyborze poleca Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8 gmach Izby Rękodzielniczej. — Przyjmuję stare płaszcze i futerwa do przetr. 801

Maszynki do wypaiania z przyborami, w dobrym stanie, sprzedaję „Monus” ul. Czarneckiego 3. 699

POSADY POSZUKIWANE.

Pomocnik handlowy. Polak, lat 30 z działu kolonialnego i farbowego poszukuje posady ekspedienta, magazyniera, kierownika składnicy lub t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Handlowiec 30”. 787

Buchalter bilansista z 20-letnią praktyką poszukuje posady w przemyśle - handlowych przedsiębiorstwach. Adres: Kowel, ul. Jurydyka 8 p. Gębski. 797

Osoba inteligentna, wiek średni, poszukuje posady do samodzielnego zarządu w obrębie Lwowa, znająca się na wszelkiem gospodarstwie, posiada długoletnie świadectwo. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod S. P. 718

Bardzo biegła maszynistka polsko-niemiecka z praktyką bankową i przedsiębiorstwie budowlanem poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Pułyna”. 807

Tabularzystka emerytowana wieku średniego, bieżąca, ładnie pisząca, szuka posady solicytatora, munałanta, pisarza, rachmistrza. Świadectwa chlubne. Wiadomość Hoszowski, Lwów, Mochnackiego 34. 709

WOLNE POSADY.

Poszukiwany ogrodnik kawaler na wyjazd do Borysławia, znający się na prowadzeniu cieplarni i ogrodu warzywnego. Bliższe szczegóły przy ul. Potockiego 1. 6 l. p. m. 5. 805

MIESZKANIA.

Do wynajęcia pokój umeblowany z osobnym wejściem tylko Polakowi-katolikowi zamożnemu. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój”. 785

Pokoju lub dwóch w śródmieściu, wykwintnie umeblowanego z łazienką i osobnym wejściem ewentualnie utrzymaniem poszukuje student z zamożnej ziemiańskiej rodziny gotów płacić podług cen zboża lub walut zagranicznych. Zgłoszenia proszę pod „Oficer ułanów”. 802

Poszukuję pokoju kawalerskiego. Wiczorkiewicz, Dyrekcja Kolejowa, Wydział I. 809

MAŁŻEŃSTWA.

Młoda kobieta o idealnych warunkach żony i towarzyski, przystojna, b. inteligentna, interesująca i dobra, majątna i energiczna, lat 28 pozna w celu matrymonialnego charakteru, majątnego mezczyzny od lat 34, wybitnie zdolnego pioniera kultury i postępu: inżyniera, doktora lub ziemianina-przemysłowca. Wiadomości możliwie z fotografią złożyć proszę w Adm. „Słowa Polskiego” pod „Procura”. 567

DZIEŁA BROSZURY

reżucie czcionkami nowego kroju i na maszynach (Linotypach),
Czasopisma - Afisze - Tabele
i t. p. roboty, w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”
Lwów, Zimorowicza 11—15.

Dla mej bratanicy z ziemiańskiej rodziny, bardzo przystojnej, wykształconej wdowy, zamożnej i posiadającej duże pięknie urządzone mieszkania pragnę poznać starszego ziemianina. Tylko poważne, z pełnym nazwiskiem zgłoszenia do Administracji Słowa P. pod „Błękitna” za okazaniem kwitu. 808

NAUKA I WYCHOWANIE.

Lekcje francuskiego ceny przystępne. Wiadomość Magdaleny 3 II p. 750

Konserwatorystyka ukończona, rutynowana nauczycielka gry na fortepianie poszukuje lekcyj na wyjazd, w razie potrzeby z równoczesnym udzielaniem nauki w innych przedmiotach. Zgłoszenia w Redakcji pod T. 692

RÓŻNE DOMIESIENIA.

1.600 Mp. objad! zupa — pieczeń — legumina u Skulskiego Szapieży 31. 748

Spółnika z kapitałem około 10 miljonów do rozszerzenia jednej polskiej wytwórni. Zgłoszenia: Generałna Ekspedycja Ogłoszeń Krzysztołowicza, Lwów, Sokola 4.

Maniusz Tyszkiewicz, ucz. IV. kl. gm. 12 tysięcy nagrody, kto go przyprowadzi albo da jego adres. Lwów, Włoka Papińska 12 N. 214

Panie z własnym mieszkaniem świetna egzystencja wyczuwa kojarzenia małżeństw Józefa Kłopocka centrala Bydgoszcz, ul. Gdańska 41, 2 p. Zgłoszenia piśmienne i osobiste przyjmuje od godz. 10—6, 11-letnia praktyka. (Uprasza się dołączyć 500 mk. na odpowiedź). 687

Zakład obuwia ortopedycznego poleca ony przez W. P. Lekarzy specjalistów L. Nawosada Lwów, ul. Słowackiego 6 naprzeciw głównej poczty, Telefon Nr. 23. 8-5

Kabka Pensjonat leczniczy dla dzieci i młodzieży Julji Benoni Dobrowolskiej, przyjemnie młodzież katolicką i zapewnia troskliwe przeprowadzenie kuracji. 612

Czas odnowić prenumeratę!

Prenumeratę na „Słowo Polskie” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza.

Albert Einstein i jego teoria
Wydanie drugie.
Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmują za równoważenie Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 75 proc. rabatu.

Gwarantując bezwzględne wykonanie dostawy w ciągu miesiąca lutego dostarczamy w miarę zapasu
Sole Potasowe 30% 32% 40%
po niesłychanie niskich cenach i wygodnych warunkach płatności.
Tadeusz WASUNG i SKA
733 Dom rolniczo-handlowy
Lwów, Wafawa 3 II. p. Tel. 833.

Spółka dla handlu rurami w Warszawie

poleca 703
RURY gazowe i wodociągowe
wzawsze na składzie w firmie
M. KIERSKI
Lwów, 703
Pasaż Mikolascha.

Krem Simona
CRÈME SIMON
nie jest nowym produktem. Wstąpił w r. 1860 jest on już od dawna używany przez osoby o najdelikatniejszym smaku we Francji i na całym świecie
Krem Simona wybiela i wygładza skórę, nadając jej gładkość aksami. Udziela on skórze zapachu swego w sposób nader dyskretny i Panie, które go codziennie używają, są pewne, że zachowają długo sławę swej piękności i świeżość młodości. **Krem Simona** powinien być wcieranym lekkim masażem na skórę jeszcze wilgotną. Działanie jego jest tak silne, że wysusza on ją natychmiast. Nie zawiera on żadnego składnika tustego J SIMON & Co. 59 Faub. Saint Martin, PARYŻ.

Obuwie doborowe sprzedaje najtaniej tylko katolicki Magazyn obuwia „JOTES” pl. Kapitulny 2 I p. (obok Firmy F. Kauer i Syn). 631